Ner 34. Kraków 10 Lutego — Niedziela. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Katedralnym pod L. 31, w domu p. *Majewskiego.*— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka N. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 9 lutego.

W tak ważnych a niepewnych chwilach jak dzisiejsze, milczeć nakazywałaby może polityczna roztropność. Ale milczeć mogą tylko dzienniki rządowe; dla niezawisłych obowiązek idzie nawet przed ostrożnością. Właśnie w takich chwilach obowiązkiem jest zbierać i wskazywać symptomata, jakie się pojawiają, aby czytelnicy ile możności z położenia zdać sobie sprawę mogli, żeby nieprzygotowanych nie zaskoczyły wypadki i wreszcie, aby opinia publiczna mogła się wyrobić.

Pisaliśmy niedawno, że stronnictwo niemieckie wierno-konstytucyjne *(die Verfassungstreuen)*, ci których *Wanderer* niemieckimi „liberalistami“ nazywał, i zaręczał, że to nie „centraliści“, rozdzieliło się na dwa obozy. Oba żądały wybierania delegacyj sejmowych kuryami, bo ta pozorna forma mieściła w sobie rzeczywisty powrót do konstytucyi lutowej. Dziś nie mówią już o kuryach, bo utrzymują, że szczuplejszy Reichsrath na mocy patentów lutowych będzie zwołany. Ugoda dokonana z Węgrami uchyla potrzebę zwołania „nadzwyczajnego“ Reichsrathu. Jedni sądzą atoli, że właśnie ugoda z Węgrami skończona bez Reichsrathu, niweczy konstytucyę lutową i zaprowadza dualizm, którego nie chcą czy z powodu obstawania przy konstytucyi, czy z innych powodów, w to nie wchodzimy; inna część w zupełnem zdaje się będąc porozumieniu z Węgrami, przyjmuje dualizm, a ściślejszy Reichsrath zadawalnia zupełnie jej konstytucyjne i liberalne pragnienia.

Zobaczmy, jak się organ pierwszego obozu, *Presse*, o zwołaniu szczuplejszego Reichsrathu wyraża, napiętnowawszy pierwej gorzkim sarkazmem postępowanie „panów dualistów niemieckich“ jako *maroderów:*

A tak dożyjemy przecie raz jeszcze, chociaż może tylko na krótko, zebrania się Reichsrathu według patentów lutowych, i to w tej samej chwili, kiedy te faktycznie niemal istnieć przestały. Zaprawdę, polityczne zdarzenie wielce rzadkie i całkiem na to przydatne, aby w sposób popularny wytłómaczyć laikom trudne do uwierzenia twierdzenie astronomów, że gwiazdy, których już nie ma, przez długie lata jeszcze świecą.

Prawda, że wyborne. Cóż z tego, kiedy znów w drugim obozie „panów dualistów“, a podejrzywamy, że nierównie liczniejszym, tych „wierno-konstytucyjnych“ malkontentów, kilku nic nieznaczącemi *frondeurs* nazywają! Tam radość, tam już rozprawy nie tylko o Reichsracie, ale o rewizyi konstytucyi lutowej! Pierwsza żądana tam zmiana, to bezpośrednie wybory do Reichsrathu, nie pomnąc, że przed parą tygodniami łamano sobie głowy, jakby ich uniknąć, tak się ich obawiano! Wtedy uważali to za tyranią prawie, dziś jest koniecznością, bo Sejmy krajowe to „staromodna polityka“, to koncesya tylko słabości p. Schmerlinga aby Węgrów wciągnąć do Reichsrathu; ale Reichsrath z wyborów bezpośrednich powstały, to dopiero prawdziwe „imponujące“ Zgromadzenie prawodawcze! Widocznie żałują, że nie mogą tych żywiołów któreby z takich wyborów wyszły, użyć do rewizyi konstytucyi, bo toby była dopiero zdolna konstytuanta!....

Lecz myliłby się srodze, ktoby myślał, że to jakieś liberalne czy demokratyczne zachcenia. Nie o konstytucyą tu idzie, ani o Reichsrath. Jeżeli taka radość panuje, to dla tego, że w dualizmie tkwi zaród supremacyi niemieckiéj z téj strony Litawy i ubóstwianéj centralizacyi. Reichsrath, bezpośrednie wybory, to wszystko tylko środki do celu. Dziwi nas tylko, że *N. fr. Presse*, monitor dualistów niemieckich, tak prędko baterye swoje zdemaskowała. Snać, była tego gwałtowna potrzeba, bo nie brak jéj na zręczności. W artykule pod napisem „Słowianie w niemieckiéj Austryi“ wymierzonym z początku przeciw wyborom, które na korzyść Słowian wypadły, tak tłómaczy rzeczony dziennik ten wypadek:

Biorąc to zjawisko w całości, narzuca się pytanie: jakim przyczynom plemię słowiańskie po tej stronie Litawy zawdzięcza swoje niewątpliwe wysuwanie się? pewnie nie olbrzymim postępom na polu umysłowem; czy wyższemu wykształceniu politycznemu? tego się nie nabywa w kilku latach; a każdemu, kto zna Austryę, wiadomo, że lud wiejski u Słowian znajduje się i dziś jeszcze na tym niskim stopniu politycznego pojęcia, co przed dziesięciu laty. Inne przeto zupełnie musiano od tego czasu poruszyć dźwignie, a zaprawdę nie trudno je dostrzedz. Chłop słowiański nie miał nigdy zmysłu, aby sąd politycznie wydawał; nie ma go i dzisiaj; a przeto terroryzm kilku pyskaczów narodowych ma swobodne dla siebie pole. Wszelako terroryzm ten nie mógłby podobnych jak dotąd odnosić zwycięstw, gdyby go z innej strony nie wspierały wpływy, które z niemieckiej ziemi wykluczone, z tem większą miłością i z tem gorętszym zapałem rzuciły się ku żywiołowi słowiańskiemu. Mówimy tu o szlachcie i duchowieństwie. To, co Słowianizm zyskał ostatniemi czasy w Austryi, jest dziełem obu tych czynników, co zawsze kusiły się o wpływ polityczny, którego im nigdy zmysł niemiecko mieszczański przyznać nie chciał, a jedynie ciemnota chętnie go przypuszcza. Wprawdzie znikły poddaństwo i dziesięcina, ale miejsca ich nie zajęło usamowolnienie duchowe Słowian. Szlachta wyższa, co niegdyś użyczała osobistej opieki chłopu pańszczyźnianemu, proteguje teraz tego samego chłopa politycznie, skoro i jak długo tenże zrzeka się własnego zdania swego; z drugiej zaś strony duchowieństwo nie wypuszcza oczywiście z rąk swoich przewództwa politycznego nad ludem słowiańskim. Wiadomo niemal wszystkim kierownikom plemion słowiańskich, jaka jest cena, której szlachta i duchowieństwo domagają się za swoją protekcyę; ale dla chwilowego pozornego zysku przystając na nią, zdradzają swoją przeszłość religijną i zrzekają się swojej politycznej przyszłości, skoro tylko chwilowe zwycięstwo nad niemieckością dostanie im się w nagrodę. Protekcyi nabytej za taką cenę zawdzięczają również tym razem Słowianie swoje ostatnie w wyborach korzyści.

Zaiste, jakże się po tem nie dziwić, że z takich to właśnie żywiołów, z owego słowiańskiego żywiołu, któremu *N. fr. Presse* wszelkiéj zdolności politycznéj, ba wszelkich warunków do rządzenia się koniecznych stanowczo odmawia, chce złożyć konstytuantę za pomocą bezpośrednich wyborów? Jakże nie domyślać się, jakie to mogą być powody, że jéj to nie przestrasza? Nie potrzeba się atoli domyślać, wypowiada to daléj wyraźnie. Hr. Belcredi wszystkiemu winien. On to uważał Czechów za żywioł; przyniósł był z Pragi do Wiednia sympatye, któremi nieraz kosztem Niemców głaskał swych ulubieńców.

Lecz hr. Belcredi nie jest już więcej ministrem; — pisze dalej *N. fr. Presse* — nowy system zbliża się, a p. Beust jest tym co go wprowadza. Wiele, jeśli nie wszystko, zależy na tem, jak wysoko ceni on opór Czechów w Czechach i Słoweńców w Krainie. Czesi i Słoweńcy stali się czynnikiem, gdyż rząd wspierany przez szlachtę i księży zrobił go nim; przestaną nim być jednak, skoro na czele władzy staną ludzie, co z tą słowiańską wydmą do szczętu zerwą, co żywiołowi słowiańskiemu przyznają tyle, ile mu się z natury należy, podobnie jak każdemu innemu plemieniowi, ale energicznie odpierać będą wszelkie roszczenie, aby powstrzymać ustawodawcze ukonstytuowanie się, powołując się na czasy dawno minione. Dokąd prowadzi owa „wolna droga“, na której każdy może tamować rozstrzygnięcie, dowodzi tego los Belcredego. Nie chcielibyśmy doczekać się tego po drugi raz. Nie damy się zbić z tropu krzykami na żądzę panowania Niemców, na ucisk innych plemion, albo też innemi niechby się zwały jak chcą hasłami „zapoznanych narodowości“. W kwestyach konstytuowania się politycznie szlachetne odurzenie się równouprawnieniem tyle znaczy, co zrzec się wszelkiej wygranej. Co pytają dziś w Peszcie o zdanie komitatów kroackich; co ich tam obchodzi wstręt Rumunów, którzy przecież są czemś, i którzy poza Węgrami i Siedmiogrodem mają jeszcze o co innego się oprzeć, aniżeli Czesi poza Czechami albo Słoweńcy poza Krainą? Tam w Peszcie idą prosto i śmiało swoją drogą, a ta prowadzi do celu, od którego żaden żywioł słowiański nie zdoła ich odwieść. Uważają się oni za jedyny za Litawą, twórczy, do rządów powołany żywioł; dziełem ich czyny, a świat uznaje takowe. Czyż my Niemcy po tej stronie co gorszego niż Madziarowie po tamtej? Czyż my Niemcy, ośm milionów liczni, mniej mamy twórczych zdolności, mniej usposobienia od czterech milionów Madziarów? Dajmy pokój wszelkiej uczuciowości w rzeczach polityki i zacznijmy raz czuć się sobą. Żądajmy, niechaj rząd, który teraz przychodzi, przekaże nam Niemcom po tej stronie Litawy taką rolę, jaka nam przynależy, i niech zaniecha eksperimentu dogodzenia wszystkim z tej strony Litawy, jak to już spełnił po tamtej stronie!

Cóż na to mówi *Wanderer?* Czy gotuje się do walki, bo przecież własnowolnie walczyć się oświadczył, gdyby do tego przyszło, a bliską byłaby chwila w razie przyjścia „panów dualistów“ do władzy.

Komentarz zdaje się zbyteczny. Jeżeli się jeszcze kto znalazł co nie wierzył, że dualizm to madziaryzowanie z tamtéj strony Litawy a germanizowanie po téj, odczytawszy ów artykuł, przekonanym być powinien. Jeszcze nie ma dualizmu, a już Słowianie są nie w „Austryi“ ale w „niemieckiéj Austryi“; już Austrya jest niemiecką pod piórem „panów dualistów“. Czyż nie słusznie pisaliśmy niezbyt dawno, że aby Niemcy po téj stronie rzeki nie germanizowali, potrzeba, aby Węgrzy nie madziaryzowali po tamtéj? Czy *Wanderer* i teraz jeszcze będzie tego zdania, że „liberaliści“ niemieccy nie są „centralistami“? Czy wynalazł sposób germanizowania „liberalnie“ bez centralizacyi? germanizowania z udzieleniem, jak pisał „najszerszéj narodowéj autonomii?...

Dziękujemy *N. fr. Presse* za to otwarte wyznanie, że nic nie powstrzyma Niemców w dążności supremacyjnej, że narodowości ludów Austryi to tylko „plemienności“, na które zważać nie potrzeba, że równouprawnienie, a zatem autonomie, słowem sprawiedliwość, to tylko „uczuciowa polityka“. Wiemy teraz, czego się trzymać pod względem stanowiska, jakie żywioł niemiecki zająć pragnie z téj strony Litawy. Wiemy, jakie znaczenie ma dualizm u Niemców. Jeżeli prawda, co powiadają, „że ostrzeżony podwójną ma siłę“, to ludy nieniemieckie nie omieszkają również z przestrogi korzystać, bo ważność chwili, w której ją otrzymały, nie małą nadaje jéj wartość.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 6 lutego.

(M. J.) Zmiana ministerstwa zmieniła naraz całą powierzchowną postać rzeczy we Lwowie. Pochylone dotąd czoła wznoszą się powoli w górę, nabierają dawnej hardości i głoszą tryumf zmartwychwstania centralizacyi i biurokracyi przedwrześniowej z wszelkiemi przynależnościami i skutkami. W osobie hr. Belcredego tracimy męża dobrej woli i honoru, lecz uznając jego zasługi nie należy zapominać, iż brakowało mu owej wiadomości gruntownej stosunków niektórych krajów koronnych, osobliwie zaś galicyjskich; bez tych wiadomości nie podobna rządzić nieomylnie a jeszsze niepodobniejsza pogodzić w kwestyach krytycznych interes rządu z interesem kraju, w którym to punkcie utykała dotąd największa część ministrów austryackich. Korona Śgo Szczepana z Siedmiogrodem i trójjednem królestwem ratowały się pomocą kanclerzów nadwornych; kraje niemieckie i czesko-morawskie, dostarczając centralnemu rządowi prawie całego potrzebnego zastęp urzędników administracyjnych, zawsze w nich znachodziły moralną i namacalną siłę ochrony i oparcia; jedna tylko Galicya pozostawała w odwodzie, oczekując i spodziewając się zawsze tego na czem jej zbywało, a czego troskliwość monarsza nigdy jej nieodmawiała.

Podobnemi po części względami kierowany był i Sejm nasz zeszłoroczny, domagając się kanclerza dla Galicyi; gdyby więc hr. Belcredi i jego koledzy byli tylko cośkolwiek więcej obznajmieni z stosunkami Galicyi, bylibyśmy już dawno mieli pożądanego kanclerza, a wiele niedogodności na które ciągle jeszcze narzekamy zostałyby usunięte na zawsze. Organizacya polityczna naszego kraju została wprawdzie już zadekretowaną; naczelnicy powiatowi otrzymali swe dekreta nominacyi, powstaje jednak w tej chwili obawa, czyli ostateczne przeprowadzenie tej organizacyi nie dozna znowu odwłoki, chociaż użyto za podstawę do rzeczonej organizacyi pierwotnego planu p. Szmerlinga. Wszelakoż jeśliby nowomianowany p. minister nie zgadzał się z tym planem, to popadlibyśmy znowu w niemiły stan prowizoryum z którego od lat kilkunastu wydobyć się nie możemy. Jeszcze mniej pewności mamy co do organizacyi sądowej, o której nic zadowalniającego dotąd nie wiemy. Zmiany w ustroju sądownictwa są koniecznie potrzebnemi, komisya postanowiona do wypracowania wniosków dotyczących zajmuje się poruczonemi sobie czynnościami; wśród panującego jednak wahania się ministerstwa wszystko idzie ciężko i powoli, a krajowi naczelnicy sądów galicyjskich dowiedli nam dziełem organizacyjnem z 1855 roku, iż ani tej samodzielności ani tych talentów nie posiadają jakich Galicya potrzebuje.

Nakoniec pozostaje jeszcze reforma administracyi finansowej, nietknięta dotąd, chociaż jest jaknajpotrzebniejszą, i bezzwłocznie przeprowadzoną być winna. Reforma opodatkowania stałego i niestałego od lat wielu jest zapowiedzianą, dokonano nawet znacznej części prac przygotowawczych w sprawie katastru gruntowego i w dziale akcyzy, Sejm krajowy i mężowie zaufania dostarczyli wielkiej ilości materyałów cennych w tem dziale i wykazali dostrzeżone w operatach rządowych usterki i wady poczyniono także odpowiednie wnioski w celu usunięcia tych wad i usterek wyprawiano kilkakrotnie deputacyę do Najjaśniejszego Pana o zaradzenie złemu, otrzymano zapewnienia uspakajające wzniecone obawy; pomimo tego jednak idzie wszystko dawnym torem nierokującym świetnych nadziei w rozwiązaniu tej kwestyi dla naszego kraju tak ważnej.

Z tego wszystkiego wypływa, iż Rząd pomimo najlepszych chęci nie jest w stanie dopóty przeprowadzić reform zbawiennych w Galicyi, dopóki przemaga w zarządzie ministeryalnym idea centralizmu, objawiającego się zarówno w wyrazistym planie ministrów pokonstytucyjnych jakiemi byli Bach i Szmerling, jakoteż w zamiarach dualistów. Nie zaradzi naglącym potrzebom minister administracyjny, któren zmieniając tytuł będzie prowadzić rządy i nadal w kierunku wytkniętym przez swych poprzedników. Reformy potrzeba gruntownej w każdej gałęzi, potrzeba uznania zasady narodowości historycznej, potrzeba uznania i zatwierdzenia — specyalnie co do Galicyi — zaprojektowanych przez Sejm krajowy wniosków, a do praktycznego ich zastósowania i wprowadzenia w życie potrzeba ustanowić bezzwłocznie kanclerza dla Galicyi.

Krótki czas ponownego urzędowania hr. Gołuchowskiego pouczył zapewne najwyższe sfery rządowe, jak łatwą jest rzeczą kierować serca i umysły w naszym kraju, jeżeli to kierownictwo powierzone głowie umiejętnej i sprawiedliwej. Wszelakoż po pierwszym szybko przemijającym szale uciechy, następuje chwila trzeźwiejszego i surowszego zapatrywania się na stan i przebieg rzeczy. Krytyk najbezstronniejszy bada i wypatruje korzyści, które wypłynąć i objawić się powinny w krótkim czasie po zmianie osób rządzących, a nie znachodząc wiele owoców na tem polu, przycichnie z nienacka w głoszeniu radości i domaga się spełnienia oczekiwanych życzeń i polepszeń, takich jakich domagać się jest uprawnionym. Że tych oczekiwań i rojonych marzeń teraźniejszy Namiestnik nie mógł dotychczas zadowolnić, to uważamy i oceniamy za rzecz naturalną. Wolno nam jednak zastanowić się nad tem i zapytać: co uczyniło ministerstwo dla ułatwienia pozycyi hr. Gołuchowskiemu, i co nadal uczynić zamyśla, aby przynajmniej częściowo zadowolnić naród, ulżyć nieco jego cierpieniom i zaradzić skutecznie jego potrzebom? Niemniej wolno nam zapytać się: czyli zdoła ministerstwo załatwić tak trudną sprawę i pogodzić ją odpowiednio ze sprawą ogółową państwa i rządu, nie znając bliżej naszych stosunków? Odpowiadamy otwarcie — nie, — dopóty nie zdoła ministerstwo rozwiązać tej sprawy ku wzajemnemu zadowoleniu, dopóki nie powoła do sterowania osoby umiejętnej z łona tego narodu który ma być rządzonym.

Półśrodki polityczne są główną wadą ministeryów, a ministrowie wiedeńscy najbardziej podlegają takowym i popełniają z tego powodu wielkie błędy na szkodę ogółu państwa i krajów poszczególnych; czas już jest odrzucić te wady i pójść drogą czynów śmiałych i zbawiennych.

Lwów 6 lutego.

(*B. R.*) Powiadają a wreszcie i piszą, że dla tego ustąpił hr. Belcredi, ponieważ chciał *ugodę z Węgrami*, jako rządową propozycyę oddać pod orzeczenie Rady państwa z tej strony Litawy; a bar. Beust nie zgodził się na to, owszem przy tem *obstawał*, aby ugoda rzeczona, jako fakt dokonany Radzie tejże *purement et simplement* oznajmioną została.

Zaiste przypadek dziwny, by minister, który się nie wahał zawiesić a w rzeczy znieść ustawę konstytucyjną, jakąkolwiek, lecz zawsze ustawę konstytucyjną, by, mówię, taki minister ustępował z powodu konstytucyjnych skrupułów. Ale i bez tego wersya powyższa wydaje się zgoła nie prawdopodobną, chyba żebyśmy przyjęli za prawdę, co jest jeszcze mniej prawdopodobne, o to, że cała kryzys ministeryalna wynika z *pomyłki* tak bar. Beusta jak hr. Belcredego.

Wszakże nie mogło być sprzeczki tak stanowczej w ministerstwie o przedłożenie komu bądź punktów ugody przez wydziały Sejmu węgierskiego opracowanych, ponieważ wiadomo każdemu z góry, że prace te tylko *Sejmowi węgierskiemu* a zresztą nikomu innemu przedłożone być nie mogą i przedkładać takowe komu innemu zgoła na nieby się nie zdało.

Być może, o czem atoli wątpić wolno, że przedłożenie tych punktów Sejmowi węgierskiemu jest już tylko formalnością; zawsze jednak *formalnością nieuniknioną*, której obejść nie podobna, i taką która wymaga znów pewnych formalności poprzednich również nieuniknionych, jak naprzykład mianowania prawowitych zastępców korony węgierskiej wobec Sejmu, ministrów lub coś podobnego, a wszystko to wymaga chociażby najkrótszego czasu, zawsze jednak czasu. Potem dopiero rozpoczną się nad temi punktami *rozprawy Sejmu,* których trwanie krótsze zawisło wprawdzie od większości sejmowej ale niemniej i od samego rządu; a zaś gdy zapadnie prawomocnie uchwała Sejmu, dopieroż wtedy Cesarz z radami swojej węgierskiej korony — właściwie Król węgierski najprzód z ministrami węgierskiemi a dalej może i Cesarz z ministrami niewęgierskiemi, lub może i ze wszystkimi swoimi ministrami wspólnie — radzić się i decydować będzie, czy wprzód sankcyonować ową uchwałę Sejmu węgierskiego a potem komunikować reprezentacyi innych krajów, czy przeciwnie, wprzód komunikować a potem sankcyonować?

Decyzya we względzie tym jest tak wielkiej wagi, że nareszcie i ta kwestya może zwłaszcza z inicyatywy węgierskich doradzców korony, przynajmniej *do zaopiniowania* być przedstawioną Sejmowi węgierskiemu, a dopiero po tej opinii będzie mógł rząd Cesarza i Króla dalsze przedsiębrać kroki co do ostatecznego uprawnienia układów z Węgrami, czyli wcielenia układów tych w artykuły praw węgierskich i w powszechne prawodawstwo Austryi.

Jeżeli hr. Belcredi złożył tekę z powodu na wstępie wspomnionego, tedy musiał mu ktoś naprzód obliczyć, raczej *wyprorokować* wszystkie możliwe szanse całego wyżej wyłuszczonego przebiegu sprawy, a nadewszystko musiał mu ktoś *zaręczyć stanowczo*, że Sejm węgierski zadowoli się całkowicie sankcyą królewską swej przyszłej uchwały, a nie będzie domagać się ani sankcyi ani ratyfikacyi *konstytucyjnego* Cesarza Austryi, ani też uznania prawowitości układów przez inne ludy i kraje Cesarstwa.

Zdaje się atoli, że hr. Belcredi proroka się nie radził, ani też rękojmi wskazanej nie posiadał, albowiem tej nikt dać nie może prócz Sejmu węgierskiego, a Sejm ten, jak dotąd wiadomo, nie dał jej, i pozwalamy sobie twierdzić, że *nie da* jej nigdy, chociażby mu, o czem należy wątpić, sam nawet Deak to doradzał.

Trzeba bowiem przyjąć za pewnik, że ani doradzcy korony, ani Węgry nie bawią się w układy, wiedząc, iż gra taka byłaby co najmniej nie wczesną, lecz szczerze chcą zawrzeć układ rzetelny i ważny; również za pewnik trzeba przyjąć, że układ według znanych punktów przedugodnych nie ogranicza się do spraw wewnętrznych czysto węgierskich, lecz przeważnie dotknie interesów i oddziaływać będzie na przyszły byt krajów z tej strony Litawy; że przeto nie jest aktem prawodawczym Sejmu węgierskiego, któryby mógł drogą sankcyi króla węgierskiego stać się prawem, acz tylko dla samych Węgier, lecz układem istotnie wszechstronnym reprezentacyi węgierskiej z królem węgierskim, oraz zaś tejże reprezentacyi i tegoż króla z Cesarzem Austryi, a przeznaczony jest wejść w poczet praw fundamentalnych nie tylko Węgier lecz wszystkich dzierżaw domu Rakuskiego, całej austryackiej monarchii. Owóż układ ten nie będąc pierwowzorem w historyi węgierskiej ma takie precedencye, że Węgrowie zawsze prowadzeni zdrowemi instynktami i pojęciami praw ludowych, domagali się zatwierdzenia takich układów od panujących z domu habsburskiego nie tylko sankcyą królewską, jako królów swoich, lecz obstawali przy tem, aby i Cesarz z radami swemi zatwierdzał takowe, niemniej, aby kraje dziedziczne Cesarza przez *stany* swe, to jest przez swą *reprezentacyą ówczesną* za prawowitość i ścisłe wykonanie umów zawartych z Cesarzem i Królem wyraźnie — w imię krajów tychże — ręczyły. Gdy więc Węgry wobec nieograniczonej prawie woli monarchów absolutnych uważali jeszcze za potrzebne *poręczenia reprezentacyj krajowych*, gdy więc te poręczenia stały się artykułami prawa węgierskiego, prawnemi precedencyami; zatem Sejm węgierski dzisiejszy, pomijając te precedencye przy układach swych z Cesarzem i Królem, działałby przeciw prawom własnym, czyli krótko mówiąc, zawierałby układy według precedencyi praw węgierskich nieważne, a co najmniej, bardzo wątpliwej prawomocy w zastósowaniu do samego Królestwa węgierskiego.

Co do innych krajów, układ stałby się dla rzeczonych precedencyj zgoła nieobowiązującym, albowiem te precedencye co do Węgier będące prawem biernem, są dla krajów innych również prawnemi *precedencyami*, nabytemi prawowicie i *czynnemi* a w zastósowaniu tłómaczącemi się tak: Gdy nas traktaty z Węgrami obowiązywać miały, tośmy takowe poręczali; za obecne układy nie ręczyliśmy, więc Węgrzy nie mają prawa uważać *nas* za obowiązanych temi układami. Takim trybem układy węgierskie, według głoszonego pomysłu p. Beust zaoktrojowane krajom niewęgierskim, będą oraz co do najważniejszej części swej, to jest wzajemnych praw i obowiązków również tylko *zaoktrojowanemi i dla Węgier*, nie prawnymi artykułami ustaw zasadniczych węgierskiej korony; a to w skutek odwiecznych austro-węgierskich dyplomatów, bez względu na to, że i dyplom nowszej daty — październikowy — zawsze stale uznawany był tak przez koronę jak i przez Węgrów za obowiązujący i ważny wszędzie, gdzie prawowicie nadany i *przyjęty* został. Z tego wszystkiego wynika jak na dłoni, że pierwszym zadaniem doradców korony węgierskiej, z jakiego bądź *możliwego dziś* wyjdą oni stronnictwa, będzie to przeprowadzić *legalność* układów kraju i narodu z Cesarzem i Królem, układy te przeistoczyć *legalnie* w artykule zasadniczych praw królestwa.

Wobec tej ewentualności, w żaden sposób *nieuniknionej*, musimy przyjąć, że albo wyż przytoczone domysły o propozycyi zwycięskiej bar. Beusta są wcale mylne, albo że znaczenie tych propozycyj wkrótce, nader wkrótce, za dni kilka, wyjaśni się w sposób dla proponenta nieco kłopotliwy, może tak, że przyzwolenie, niby *pure et simple* myślano kupić od Rady państwa za jaki dyplom nowy. Co do hr. Belcredego, jeżeli nie przed czem innem — wcale przeciwnego znaczenia — lecz w istocie przed owemi propozycyami bar. Beusta tak pospiesznie złożył tekę, to postępek ten utwierdziłby nas tylko w zdaniach dawniej o tym zacnym mężu stanu wypowiedzianych. Bądź co bądź, hr. Belcredi, sądzimy, będzie żałował, że się nie wstrzymał ze dwa tygodnie; zresztą dziś ręczyć nie można, czy nie wróci może jutro, jeśli nie ten sam, to inny *Belcredi.*

Lwów 5 lutego.

The Times Tuesday December 5 1865 zawiera o Austryi artykuł, który po przeczytaniu uważnem, starannie zachowałem; a dziś sądzę, że trudno czem lepszem przysłużyć się szanownym czytelnikom *Czasu*, jak podając ten artykuł w dosłownem oto tłumaczeniu:

„Gdyby ludy austryackie nawet w rozżaleniach swych politycznych nie były społecznościami powolnemi i przeważnie ociężałemi (*good-tempered and rather stuggiech communities)* moglibyśmy mieć niejaką obawę o pokój i cesarstwo.

„Wyjąwszy Papieża, żaden z panujących nie miał tyle kłopotliwego panowania co Cesarz Franciszek Józef. Od lat młodzieńczych do tej pory, gdzie młodość za przeminioną uważać można, strawił On połowę życia w walce z uporem społeczności (*refractory communities*).

„Doświadczał absolutyzmu i konstytucyonalizmu, surowości i łagodności, bagnetów i prawa, łajania i głaskania; a w końcu tego wszystkiego obecnie równie dalekim jest od zadowolnienia pstrej ludności swego państwa jak za dobrych czasów księcia Szwarcenberga i przymierza z Moskalami. Główną tego przyczyną jest tak wielka rozmaitość gromad poddanych, że ich wszystkich naraz zadowolnić nie podobna. Każda żąda czegoś innego, to jest, każda chce aby jej interesa specyalnie uwzględniono, i każda ukochała jakieś uczucie, które znów *dwór* wiedeński, mniej lub więcej, wolałby sakryfikować uczuciom prowincyj sąsiednich. Sam atoli Cesarz, jak sądzimy, żadnych nie ma stronniczych skłonności. Być może iż ma swoje względy dla Niemców, lecz i te poddaje wielkiemu zamiarowi zjednoczenia ludzi różnych ras, wyznań i języków w łączną cesarsko królewską apostolską całość — zamiarowi który się nie spełnił dotąd, i według wszelkiego prawdopodobieństwa (*in all reasonable probability)* nigdy nie przyjdzie do skutku.

„W tej chwili agitacya, łagodna i przyzwoita, lecz bądź co bądź agitacya, nurtuje prowincye najpoddańsze dynastyi.

„Historyą o Reichsracie już tyle razy opowiadaliśmy że powtarzać jej tu nie widzimy potrzeby;

dość powiedzieć że od lat kilku Cesarz widocznie szczerze usiłował zjednoczyć wszystkie swoje prowincye pod wspólną konstytucyą, i uczynić tę konstytucyą tak dalece liberalną ile tylko można w takim razie. Utworzono Reichsrat na to aby radził i orzekał w sprawach wspólnych monarchii; składać się miał z Niemców, Węgrów, Kroatów, Czechów, Włochów (Anglik nie wymienia Polaków ponieważ gruntownie zrozumiał patenta lutowe. Przypisek tłómacza). i innych drobnych narodowości, mających jak mniemano złączyć się w czołobitności ogólnej przed tronem we Wiedniu.

„Ustanowienia tej władzy konstytucyjnej towarzyszyły jak najkonstytucyjniejsze obietnice ze strony Cesarza. Według dyplomu z 20go października 1860 roku Cesarz wykonywać miał władzę prawodawczą, wydawać, zmieniać lub zawieszać prawa *(the right of making, altering or suspending laws)* nie inaczej jak tylko za współdziałaniem Sejmów krajowych i rady państwa. Ten akt cesarski stwierdzony został patentem z 26go lutego następnego roku; a tak prawodawstwo ogólne Cesarstwa *(the general legislation)* na tych podstawach spoczęło przez niemal pięć lat minionych.

„Jednakowoż, na nic się nie przyda, chociażby i coś dobrego dawać ludziom, kiedy pragną czegoś wcale innego. Węgry nie chciały mieć nic do czynienia w Reichsracie. Zaiste to wszystko mogło być wyborne dla takich, którzy praw narodowych własnych nigdy nie mieli, albo mogli coś zyskać na tem, jeżli byt swój utopili w kreacyi powszechno-państwowej; ale Węgry miały własną konstytucyę, a Franciszek Józef był ich królem; był też obowiązany, jeżli wcale rządził, rządzić zgodnie z prawami węgierskiemi; a jakkolwiek ofiary Jego w razie danym bardzo były liberalne, Węgry nic o tem wiedzieć nie chciały.

„Takie było stanowisko Węgrów przez cały czas trwania epoki Reichsratu. Politycy wiedeńscy mogli sobie mówić o *tabula rasa* a nawet udawać jakoby wierzyli że zwycięztwa w roku 1849 zniweczyły wszystko, co niegdyś bywało; ale Węgry żadną miarą nie zgadzały się na to, aby zmazać swe dzieje dawne i zaczynać na nowo, jakkolwiek liberalne byłyby ofiarowane im na początek warunki“. (Anglik ma na oku królestwo węgierskie a nie Madziarów. Przyp. tłumacza).

„Wreszcie Węgry przemogły. Kilka lat trwała walka wzajemnego uporu, aż o to niedawno Cesarz przekonawszy się że Węgry ustąpić nie myślą, Sam ustąpić wielkodusznie postanowił. Zdaje się atoli, że rząd wiedeński popadł w ostateczność inną. Zamiast zadowolnić się powołaniem na nowo Sejmu węgierskiego do czynu, resztę organizmu państwowego tymczasowie jaki był pozostawiając, rząd poszedł dalej, zepsuł swój utwor i zawiesił prawo lutowe dotyczące ogólnej reprezentacyi Cesarstwa.

„Wierzymy że Cesarz zamyśla przerobić całą budowę i postawić coś takiego, coby uspokoiło Węgrów i Włochów, tak doskonale jak najpotulniejsze narodowości; jednakowoż, tymczasowie Monarchia powróciła rzeczywiście do absolutyzmu. Gdzie prawo solennie ogłoszone i przez lat kilka wykonywane może jednak być uchylonem samowładzą rządu, gdzie rząd ma moc odebrać według upodobania cokolwiek nada poddanym, tam o bezpieczeństwie rzeczywistem dla konstytucyi zapewne że nie ma mowy. To też i patent wrześniowy wywołał przedstawienia z najlojalniejszych zakątów monarchii. Sejmy Austryi niższej i Styryi w adresach umiarkowanych wspomniały jednak o nadużyciu władzy; żaliły się że prawa z roku 1861go zostały unieważnione przez powagę nie właściwą, *(by no just authority)* i że prawa konstytucyjne tych samych krajów, które takowe posłusznie przyjęły i delegatów do rady państwa wysyłały, uchylone zostały na czas nie oznaczony.

„Sejm Austryi niższej orzeka, jako nie może zamilczeć tego w obec tronu, że taka niepewność osłabiła wiarę ludu w konstytucyjny ustrój państwa; że restauracya dobrobytu wszystkich warstw wstrząśnionego aż nadto obecnym stanem finansowym, została wstrzymaną, a kredyt państwa zaczynający dźwigać się za pomocą swobody konstytucyjnej, na nowo został zniweczony. Równie śmiało przemówił i Sejm styryjski. Powiada on, że ile się radowano postanowieniem Cesarza co do powołania Sejmów Węgier i Kroacyi, o tyle boleśnie uczuto zawieszenie działalności praw fundamentalnych dla reszty cesarstwa. Sejm ubolewa, że sprawy najwyższego znaczenia w państwie, prawa i wolność obywatelska, patentem z 20go września zostały na nowo poddane absolutnej woli rządu, a zaś wysnuć z tegoż patentu nie podobna, czyli kiedy właściwie, i pod jakiemi warunkami zawieszenie konstytucyi zostanie raz uchylone.

„Dajmy na to, że nawet nieprawowite zawieszenie fundamentalnych praw albo i zniweczenie takowych, nie zdoła całkowicie wykorzenić doświadczonej lojalności krajów, tak przychylnie usposobionych dla tronu; atoli, takie jak powyższe przedstawienia muszą zwiększyć kłopoty cesarstwa, zwracając na te zawikłania uwagę całego świata. Cesarz widocznie pragnie zadowolenia, przychylności swoich prowincyj, ale działania rządów Jego są dziwnie nieszczęśliwe *(singularly infortunate)*. Jeżeli jakie państwo dzisiaj chce poprawić swe finanse przez oszczędność, dobry zarząd, rozmogę przemysłu i handlu, tedy nad wszystkie inne rzeczy ta najważniejsza, aby nieukontentowanie polityczne nie tylko nie wzrastało, ale nawet wzrastać nie zdawało się. Jakże pokusi się zagranica *(the foreign world)* ufać Austryi, jeżeli widzi Węgry niesforne wśród czynionych im ustępstw, Włochy gotowe do buntu w każdej chwili przyjaźnej, a prowincye, które najprzychylniej tron wspierały, zagniewane o zawieszenie konstytucyi solennie nadanej i bez namysłu odebranej? Ten to wewnętrzny bezrząd *(mismanagement)* więcej, niżeli zewnątrz silna energia Prus, niweczy wpływ Austryi w Niemczech i w całym świecie.

„Wszystkiemu winna gorująca *(transscendet)* trudność zadowolnienia tak rozmaitych społeczności *(communities)* połączonych między sobą jedynie tylko przynależnością do jednego tronu. Jednak i tę trudność zwyciężyć możnaby, uznając w większej zupełności *(more fully)* dawną a zdrową zasadę prowincyonalnej niepodległości *(the old and sound principle of provincial independence)*. Rząd waha się pomiędzy władzą absolutną a konstytucyonalizmem centralizacyjnym; jeżeliby która bądź z tych zasad mogła ubezpieczyć państwo, jako całość i tak aby się jako całość rządzić dało, *(as a single mass)*, to Cesarz nie miałby nic wcale do zarzucenia. Lecz samorząd, jakiego się domagają Węgry a inne kraje tymże zawidzić zdają się, w oczach rządu znaczy podobno mało co mniej jak rozkład państwa. Co jeżeli rzeczywiście tak się ma, musimy się obawiać nowych starć politycznych *(conflict political)* między rządami a rządzonymi“.

Wprawdzie dziś już sytuacya Austryi zupełnie się zmieniła; zupełnie też inne są warunki jej przyszłego bytu; jednakże powyższe zapatrywanie się Anglika niewątpliwie każdemu myślącemu wielce posłuży do ocenienia chwili obecnej przez porównanie z przed-przedostatnim zwrotem polityki wewnętrznej, o którym Anglik widać dość dobrze był poinformowany. (Przyp. tłumacza.)

Paryż 5 lutego.

Wczoraj zebrała się w Tuileryach cała Rada stanu dla rozpatrzenia projektu reorganizacyi armii przerobionego przez marszałka Niel. Projekt ten, miał powoływać corocznie 100,000 ludzi i obowiązywać ich do sześciu lat służby w armii a trzech lat w rezerwie. Reszta popisowych miała służyć przez lat 9 gwardyi ruchomej. Wczoraj Rada stanu miała zrobić zarzuty co do 9-letniéj służby, jako zbyt długiéj. Może być, że służba będzie zmniejszoną o rok. Co do komisyi zbierającéj się u pana Baroche, nic ona jeszcze stanowczego nie postanowiła w przedmiocie prasy i zgromadzeń. Panuje przekonanie, że pod wpływem p. Rouhera, który stał się zwolennikiem szkoły angielskiéj, komisya ta uprości prawodawstwo i ulży tak dziennikom jak drukarzom, lecz zachowa wszystko to, czego wymaga rząd niedowierzający wolności. Inny rodzaj komisyi zbiera się poufnie u p. Troplong i stara się obmyślać środki powiększenia atrybucyi senatu. Zdaje się, że senat otrzyma wolność obradowania przy drzwiach otwartych rozbierania praw uchwalonych przez Ciało prawodawcze, z prawem zawezwania tegoż Ciała do powtórnych obrad.

Indépendance spostrzega dopiero dzisiaj znaczenie reformy, którą wystawiałem od początku za obróconą przeciw p. Rouher i jego polityce. Mówią, że prędzéj czy późniéj margr. de la Valette zostanie ministrem stanu, i że go zastąpi w ministeryum spraw wewnętrznych p. Ollivier lub p. Chevreau. P. Rouher ma zostać ministrem finansów. Marszałek Mac-Mahon ma być mianowany komendantem korpusu paryskiego, w miejsce marszałka S. Jean d'Angely i że go zastąpi w gubernatorstwie Algieryi jen. Fleury. Po gubernatorstwie Algieryi, jen. Fleury może przyjść do wszystkich godności, choćby do komendy nad korpusem paryskim lub do ministerstwa wojny.

Umysły są mocno zajęte położeniem Francyi na zewnątrz. Są ludzie co lękają się zaboru Egiptu przez Anglią i widzą Francyą odosobnioną w Europie, a bliskie przymierze Prus z Rosyą, i w skutku tego nowy podział Polski, zupełną jedność Niemiec itd. Francya wstrzymuje wojnę powszechną ale zmuszona do niéj, znajdzie sprzymierzeńców. Co napisał dziennik *Italie* o naturalnem przymierzu Włoch z Prusami i Rosyą nie ma wagi; dziennik ten bowiem jest raczéj organem ambasad pruskiéj i rosyjskiéj aniżeli Włoch. Margr. Moustier pracuje w dawnym systemie, trzymania się z Włochami, Austryą i Belgią, a że Belgia jest dziś z Francyą, dowodzą to skargi dzienników berlińskich. Pochłonięcie przez Prusy Niemiec południowych nie mogłoby się obejść bez wielkiéj wojny i wie o tem hr. Bismark. Podanie *Pressy*, że w Berlinie panuje przekonanie, iż do uzupełnienia jedności Niemiec potrzeba krwi francuskiéj, sprawiło tu wrażenie. *Times* zapewnił, że nie będzie wojny po wystawie, że Francya nie będzie gotowa aż za lat kilka. Artykuł jego wzięty został za dowód, że i w Anglii widzą wszyscy wojnę. W dzisiejszéj mowie tronowéj, królowa Wiktorya objawiła tylko życzenie, aby pokój został utrzymany. Mowa królowéj jest taka jak poprzednia. Co rzekła o Francyi, jest dobre dla polityki francuskiéj.

Armia francuska w Mexyku pewnie już wsiada na okręta i za parę tygodni zupełnie kraj opuści. Jedna jéj połowa wyląduje we Francyi, druga w Algieryi. Juarez bierze górę i zajmuje kraj, w miarę jak ustępują Francuzi. Maksymilian I nie utrzyma się i wróci do Europy. Separatyści mexykańscy, których jest wiele w Paryżu, spoglądają z uwagą na wypadki w Washingtonie, ale ciężko nauczeni, nie myślą już ponowić ruchu i czekają na pokłócenie się federalistów. Żyją oni godnie, choć zrujnowani. Nie bywają u jen. Dix, ambasadora Stanów Zjednoczonych. Po większéj części podróżują za paszportami francuskiemi. W Nowym Jorku odbył się wielki meeting na korzyść wyspy Kandyi pod prezydencyą burmistrza miasta.

Odrzucenie przez bioro Izby florenckiéj projektu do prawa o skupie dóbr kościelnych, może pozbawić władzy barona Ricasolego.

We Francyi chleb jest droższy niż we Włoszech, ale spokój jest głęboki. Pomimo wywozu gotówki za zboże, giełda trzyma się w dobrych cenach. Liczne bale w Paryżu, do których rząd daje zachętę, ożywiają handel, bardzo cierpiący od bitwy pod Sadową.

Arcyksiążę Stefan jest niebezpiecznie chory w Biaritz.

Sprawozdanie z posiedzenia publicznego Rady miejskiej dnia 8 lutego.

(Rozprawy nad Budżetem).

Po otwarciu posiedzenia Prezydent oświadczył, iż rozpocznie się rozprawa nad Projektem budżetu i zawezwał Radzcę Mieroszowskiego jako Referenta sekcyi skarbowej, który przedewszystkiem zastrzegający postawił wniosek: Rada miejska z powodu nieukończonych jeszcze rokowań z W. Rządem o odbiór niektórych części majątku miejskiego, bo stan onegoż dotąd ściśle obliczonym być nie może, oświadcza przed przystąpieniem do obrad nad projektem budżetu, że uchwały jej nie mają w niczem przesądzać prawom jakie miasto Kraków mieć może do majątku lub dochodów budżetem nie objętych. Wniosek jednomyślnie przyjęty.

Radzca Chrzanowski odczytuje:

Wniosek do postanowień Rady miejskiej względem wykonywania wszystkich uchwał budżetowych.

Sekcya skarbowa zważywszy, że budżet przez Radę pełną uchwalony wyznacza odpowiednią sumę na pokrycie każdej pozycyi wydatku, a wyznacza opierając się na pewnych zasadach oraz na zbadaniu, zestawieniu i porównaniu wszystkich potrzeb gminy miejskiej, na uprzedniem rozrachowaniu dochodów dla pokrycia każdego wydatku i zaspokojenia każdej potrzeby; zważywszy, że nie trzymanie się ściśle o ile możności budżetu, zabieranie kwot preliminowanych na jedne wydatki, aby niemi pokryć wydatki zwiększone nad przewidzianą miarę w innych tytułach, sprowadza nietylko zamęt w skarbowości, ale co gorsza nieraz brak funduszu dla pokrycia najważniejszego rozchodu i zaspokojenia najpilniejszej potrzeby gminy, — wnosi:

Rada miejska uchwalić zechce:

§ 1.

Właściwa Sekcya może wydatek uchwalać, Prezydent wydatkowanie polecać, a Magistrat wydatkować, na każdą pozycyę budżetową tylko w granicach budżetem zakreślonych, przy zachowaniu zresztą przepisów §§ 64 i 100 Statutu miejskiego.

Sekcya skarbowa zważając, że jednak niekiedy trudno naprzód oznaczyć dokładnie kwotę na pokrycie jakiej pozycyi wydatków, i może zdarzyć się przypadek, iż rzeczywisty wydatek musi przenieść sumę na jego pokrycie wyznaczoną; wnosi:

Rada miejska uchwalić zechce:

§ 2.

a) Jeżeli kwota przeznaczona na pokrycie jakiej pozycyi budżetowej, okaże się niedostateczna i wydatek rzeczywisty ją przewyższa, w takim razie Sekcya właściwa może upoważnić do pokrycia niedoboru w tej pozycyi nadwyżką kwoty przeznaczonej na pokrycie innej pozycyi wydatku w tymże samym tytule budżetowym; jednak zawsze w warunkach przepisanych w statucie 21 ustępem § 64go.

b) Pokrywanie niedoboru w jednym tytule budżetowym, kwotą przenoszoną z innego tytułu wydatków lub sumą wyznaczoną w tytule XL. na nieprzewidziane wydatki, może nastąpić tylko za uchwałą Rady pełnej.

c) Również tylko za uchwałą Rady pełnej nastąpić może wszelki wydatek nadzwyczajny, to jest: albo wydatek nieobjęty żadną pozycyą budżetową, albo niedobór w jakim tytule budżetowym, który pokryć można jedynie sumą wziętą z kapitału miejskiego.

Po odczytaniu tych dwóch §§, Rada przyjęła takowe jednomyślnie.

Radca referent Mieroszowski oświadczył, iż przedewszystkiem trzeba rozpocząć od budżetu dochodów, i tak:

Dział I. Dochody zwyczajne.

Tytuł I. Czynsze dzierżawne z gruntów miejskich za obrębem rogatek.

Czynsze dzierżawne z gruntów Dąbie	242.
Dochód z propinacyi w Grzegórzkach	80.
Dochód z polowania	45.
Dochód z wikla przeciętna suma	450.
Razem	817.

Ponieważ władza wojskowa wikle wycięła, przeto jako wynagrodzenie przyznano Magistratowi sumę zlr. 2150, którą należy do powyższej pozycyi dołączyć. Pomimo przeciwnych głosów aby sumę tę rozdzielić, wniosek wraz z powyższemi pozycyami przyjęty.

Następuje Tytuł II.

Czynsze dzierżawne z gruntów	352.
Czynsze dzierżawne z pastwisk	297.
Dochód z plantacyj: zbiór trawy	400.
kary za szkody	8.
sprzedaż drzewek (sek. przyj. 117	110.
Razem	1157.

Po niejakiej dyskusyi przyjęty.

Tytuł III i IV.

Czynsze z domów i pomniejszych nieruchomości sekcya przyjęła 8218 za	8668.
Dochód z rzezalni	4781.

Tytuł V, VI i VII.

Czynsze z jatek rzeźniczych (za kontraktami bieżącemi).

z murowanych	2100.
z drewnianych	126.
z piwnic do jatek	416.
Razem	2642.
Czynsze ziemne z przecięcia	800.
Czynsze z kramów prywatnych i placów	3000.

Sekcya proponuje za ostatnią pozycyę zlr. 3200.

Wszystkie te wnioski po niejakich wyjaśnieniach Referenta i Wice-prezydenta Dra Strzeleckiego, przyjęte zostały.

Do powyższych pozycyj na wniosek Referenta Radcy Mieroszowskiego, przeniesiono z extraordynaryów:

Dochód z Łazienek na Wiśle	150.
Dochód z bud jarmarcznych	2200.

Na co się Rada zgodziła.

Na żądanie większości radzców posiedzenie zamknięte. Salę oświetlono gazem.

Wiedeń 8 lutego. Dzisiejsza *Wiener Ztg* zamieszcza szereg publikacyj urzędowych w następującym porządku:

I.

JCK. Ap. Mość raczył najmiłościwiej wystósować następujące pismo odręczne:

Kochany hrabio Belcredi! Przychylając się łaskawie do prośby Pana o uwolnienie go od obowiązków przewodniczącego Radzie ministrów, ministra stanu i zarządcy ministerstwa policyi, udzielam Panu w zupełnem uznaniu usług jego pełnych ducha ofiary, oddanych w ciężkich czasach z wiernem poświęceniem, wielką wstęgę mego orderu Sgo Szczepana.

Wiedeń 7 lutego 1867.

Franciszek Józef w. r.

II.

Kochany baronie Beust! Mianuję Pana z pozostawieniem na dotychczasowej posadzie, prezesem Rady ministrów i powierzam Panu aż do dalszego rozporządzenia tymczasowy zarząd Mego ministerstwa stanu i policyi.

Wiedeń 7 lutego 1867.

Franciszek Józef w. r.

III.

Patent cesarski z d. 7 lutego 1867 *) obowiązujący w Czechach, Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi wraz z Krakowem, w Austryi górnej i dolnej, w Salcburgu, Styryi, Karyntyi, Krainie, Bukowinie, Morawie, Szląsku, Tyrolu, Voralbergu, Istryi, Gorycyi i Gradysce, oraz w Tryeście wraz z okręgiem.

My Franciszek Józef pierwszy, z Bożej łaski Cesarz austryacki i t. d. i t. d.

po wysłuchaniu Naszej Rady ministrów stanowimy:

Zebranie sejmów krajowych powołanych Naszym patentem z d. 2 stycznia b. r. do miejsc swego legalnego zebrania na dzień 11 lutego, ma nastąpić na d. 18 lutego tegoż miesiąca.

Dan w naszem głównem i stołecznem mieście Wiedniu dnia siódmego lutego, roku tysiąc ośmset sześćdziesiątego siódmego, panowania Naszego dziewiętnastego.

Franciszek Józef w. r.

Beust w. r. *Wüllerstorf* w. r.

Komers w. r. *John*, fmp. w. r.

Na rozkaz najwyższy

Bernard Meyer.

*) Zawarty w numerze XII DPP.

Do pierwszego z powyższych dokumentów dodajemy, że ustąpienie hr. Belcredego nastąpiło wśród form najzaszczytniejszych. Przy pożegnaniu bowiem ex-minister stanu z rąk samego Cesarza Imci odebrał wielką wstęgę orderu Sgo Szczepana.

Podług ostatnich wiadomości, p. Beust traktuje z p. Hasnerem o objęcie wydziału oświaty, mającego być wydzielonym z zakresu ministerstwa stanu, tudzież z br. Kellerspergiem, który ma być zamianowany ministrem spraw wewnętrznych. Aczkolwiek pewne są źródła, które tych wiadomości dostarczają, mimo tego mniemamy, że br. Beust długo wachać się będzie, zanim powoła do ministerstwa p. Hasnera.

Telegram z Pragi do *N. fr. Presse* donosi, że Czesi obliczywszy swe siły po rezultacie wyborów sejmowych i rachując na pewną zgodę z reprezentantami polskimi, zamierzają wysłać deputowanych do ściślejszej Rady państwa. Potwierdzenia tej nader wątpliwej wiadomości nie znajdujemy wcale w dziennikach prażskich. Prawdopodobniejszą jest wiadomość, którą znajdujemy w tymże dzienniku, iż wobec dualizmu mającego zapanować w Austryi, Czesi uznają za właściwe ułożenie nowego programatu federalistów i że w tym celu proponują ponowny kongres Słowian austryackich.

— Podajemy dziś dokończenie elaboratu wydziału do spraw wspólnych:

28. Wspólne ministerstwo musi być ustanowione dla spraw, które są istotnie wspólnemi. Ministerstwo to nie zajmuje się sprawami odrębnemi, ani jednej, ani drugiej połowy monarchii. Każdy członek ministerstwa jest odpowiedzialny za to, co do jego zakresu należy. Za wspólnie wydane rozporządzenia odpowiedzialne jest całe ministerstwo.

29. Dla tej części spraw wspólnych, która nie należy wyłącznie do administracyi, nie uważamy ani pełnego rajchsratu, ani innego parlamentu centralnego za odpowiedni, i życzymy sobie, by stosownie do uznania przez N. Pana sankcyi pragmatycznej, za wspólny punkt wyjścia z jednej strony kraje korony węgierskiej, z drugiej reszta krajów monarchii, jako dwie odrębne równouprawnione części, były uważane. Uważamy więc zupełne równouprawnienie obu części przy traktowaniu spraw wspólnych za niezbędny warunek.

30. Wychodząc z zasady tej równości, jesteśmy za tem, aby sejm węgierski wybrał delegacyę z pewnej liczby członków obu Izb, a inne kraje monarchii także w drodze konstytucyjnej delegacyę z równej liczby członków. Liczba członków tych delegacyj oznaczoną zostanie przy dyskusyi nad szczegółami; teraz tylko to się stanowi, iż liczba ta z żadnej strony 60ciu przekraczać nie może.

31. Te delegacye wybierają się tylko na jeden rok, po upływie którego ustają ich czynności. Członkowie tych delegacyj mogą być na nowo obrani.

32. Każda z delegacyj wybiera z swego łona prezydującego i sekretarza i ustanawia dla siebie regulamin czynności.

33. Delegacye te zwołuje cesarz na oznaczony termin do miejsca, w którem w owym czasie Cesarz przebywać będzie; ustawodawstwo węgierskie życzy sobie atoli, aby posiedzenia delegacyj odbywać na przemian raz w Peszcie raz w Wiedniu.

34. Każda z delegacyj odbywa posiedzenia osobno i rozstrzyga większością głosów.

35. Obydwie delegacye nie mogą mieć wspólnych posiedzeń, każda obraduje osobno i zawiadamia na piśmie drugą delegacyę o powziętych uchwałach, a w razie różnicy zdań starają się porozumieć na piśmie, przez tak zwane nuncye (posłania). Te nuncye pisze każda z delegacyj w swym języku i dołącza tylko tłómaczenie w języku drugiej delegacyi.

36. Jeżeli nie da się porozumienie doprowadzić do skutku, w takim tylko razie odbywa się wspólne posiedzenie obu delegacyj, lecz jedynie w celu głosowania. Posiedzeniu takiemu przewodniczą obydwaj prezydenci. Uchwała zapada absolutną większością głosów obu delegacyj.

37. Jeżeliby trzykroć powtórzona korespondencya nie sprowadziła do celu, wtedy ma którakolwiek z delegacyj prawo zażądać wspólnego posiedzenia, celem głosowania. Prezydenci w takim razie ustanawiają czas i miejsce takiego posiedzenia.

38. Do zakresu działania tych delegacyj należą jedynie przedmioty, uznane ustawą jako wspólne. W inne, niewspólne sprawy mieszać się im nie wolno.

39. Delegacye te, wybierane przez reprezentacye każdej z dwóch części monarchii, nie mogą być żadnemi instrukcyami wiązane.

40. Przedmioty, należące z prawa do delegacyj, mają być każdej z nich przez wspólne ministeryum przedkładane. Każda z delegacyj ma prawo żądać od ministerstwa wspólnego i od pojedynczych ministrów odpowiedzi i wyjaśnienia i przedłożenia żądanych aktów.

41. Główną czynnością delegacyj, co rok powtarzającą się, będzie ustanawianie wspólnego budżetu wydatków. Budżety wypracowuje w porozumieniu z ministerstwem krajowem ministerstwo wspólne i przedkłada delegacyom. Te delegacye każda osobno nad budżetem obradują i postępują, jak wyżej wskazano.

42. W ten sposób ustanowiony budżet nie może już być przedmiotem obrad pojedyńczych krajów. Ponieważ jednak co do wydatków wspólnych, rozkład i ustanowienie systemu opodatkowania, co do Węgier, przysłuża sejmowi węgierskiemu, więc ministerstwo węgierskie weźmie w swój budżet, który przedłoży sejmowi węgierskiemu te sumy, które na Węgry w proporcyi przypadają. Pozycye te nie mogą być jednak przedmiotem obrad. Ściągnięte przez ministeryum węgierskie sumy, oddane zostaną w ręce tego wspólnego ministra, który za użycie przyjętych sum będzie odpowiedzialny. Węgierski minister skarbu część, przeznaczoną na pokrycie wydatków wspólnych, oddawać będzie co miesiąc w proporcyi wspólnemu ministrowi skarbu.

43. Prawo rewizyi rachunków wspólnego ministra skarbu, przysłuża delegacyom.

44. Podobnie postępuje się z wszystkiemi innemi sprawami wspólnemi, należącemi do zakresu delegacyj. Ministerstwo wspólne przedkłada je osobno delegacyom, te odrębnie nad niemi obradują, a jeżeli się porozumieć nie mogą, głosują wspólnie. Rozumie się samo przez się, że te uchwały, które potrzebują sankcyi, przedkładają się Monarsze, a otrzymawszy jego zatwierdzenie, mają moc obowiązującą. O sankcyonowanych uchwałach zawiadamia Monarcha każdy z sejmów przez odpowiedzialne krajowe ministerstwo. W Węgrzech mogą być uchwały takie sankcyonowane jedynie przez węgierskie odpowiedzialne ministerstwo, wprowadzone w życie, dla tego też wszystkie, ze wspólnego budżetu na Węgry przypadające sumy, tylko wspólnie z sumami, z budżetu krajowego węgierskiego wypływającemi, na kraj rozkładane i ściągane być mogą.

45. Prócz tego, co wspólne ministerstwo delegacyom przedkłada, posiadają delegacye także prawo inicyatywy, lecz tylko w zakresie spraw wspólnych. Każda z delegacyj ma prawo stawiać wnioski i komunikować je na piśmie drugiej delegacyi. Wniosek taki musi być traktowany jak w ogóle każda sprawa wspólna.

46. Posiedzenia delegacyj będą się w regule odbywać publicznie. Postanowienia wyjątkowe określi regulamin, uchwała powziętą być atoli może tylko na posiedzeniu publicznem.

47. W razie rozwiązania którego z sejmów, ustaje także delegacya sejmu rozwiązanego. Nowy sejm wybiera nową delegacyę.

48. Członkowie delegacyj nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za to, co mówią na posiedzeniach, nie mogą też być więzieni bez zezwolenia delegacyi, do której należą, wyjąwszy ujęcia na gorącym uczynku.

49. Wrazie śmierci lub usunięcia się którego z członków delegacyi, ma być bezzwłocznie ze sejmu nowy delegat wybrany. Odpowiedniem byłoby wybranie zastępców, którzyby zaraz opróżnione miejsca zająć mogli.

50. W razie rezygacyi którego z delegatów decyduje sejm, a w razie, gdy nie jest zgromadzonym, delegacya o przyjęciu lub nieprzyjęciu rezygnacyi.

51. Co do odpowiedzialności wspólnego ministerstwa, ma każda delegacya prawo, porozumiawszy się jak zwykle z drugą delegacyą, zaskarżyć ministerstwo albo pojedynczego ministra. Jeżeli obydwie delegacye się zgodzą, jest uchwała prawomocną.

52. Trybunał, mający sądzić ministra, powstaje w ten sposób: każda z delegacyj proponuje z poza swego grona z pomiędzy niezawisłych a znających prawa obywateli, tych krajów, które reprezentuje, 24 członków. Każda delegacya ma prawo z proponowanych przez drugą delegacyę członków wykreślić bez motywowania dwunastu. Także oskarżeni mają prawo żądać wykreślenia 12 członków, ale tak, aby z pozostałych każda delegacya równą liczbę sędziów miała. Pozostali sędziowie stanowią trybunał.

53. Prócz powyższych, z sankcyi pragmatycznej wypływających spraw wspólnych, są jeszcze inne wielce ważne, których wspólnego traktowania wymagają stosunki i interesa wspólne.

54. Długi państwowe nie mogą właściwie spadać na Węgry, o ile bez zezwolenia sejmu węgierskiego zaciągane były.

55. Ale w odpowiedzi na mowę tronową, jak i w adresie z r. 1851 wyrzekliśmy, że dla wspólnego dobra, o ile naszej niezawisłości i konstytucyonalizmu nie narażamy, wspólnie gotowiśmy ponosić ciężary.

56. Dla tego i teraz gotowiśmy przyjąć część długów państwa, i w tym celu jako wolny naród z wolnym narodem naradzić się z drugą połową monarchii.

57. Na przyszłość będzie sprawa kredytowa tylko wtedy wspólną, jeżeli obydwie połowy monarchii wspólnie dług zaciągną.

58. Oświadczamy jednak zarazem i na tem miejscu, że stósownie do zasady konstytucyjnej, według której kraj bez swego zezwolenia nie może być obciążony podatkami, na przyszłość do żadnych długów państwowych Węgrzy należeć nie będą, jakieby bez zezwolenia kraju zostały zaciągnięte.

59. Także wspólność spraw komeracyalnych nie wypływa z sankcyi pragmatycznej.

60 Ponieważ jednak stosunki wzajemne Węgier i innych krajów są liczne, oświadcza sejm gotowość do zawierania od czasu do czasu układów względem ceł i handlu z innemi krajami monarchii.

61. Układy te dotyczą kwestyj, odnoszących się do handlu i postępowania w sprawach komercyalnych.

62. Zawieranie układu dzieje się jak między dwoma prawnie niepodległemi krajami. Odpowiedzialne ministerstwa obu części, porozumiawszy się, przekładają każde swojemu sejmowi projekt traktatu, a uchwały obu sejmów przekładają się monarsze do sankcyi.

63. Rozumie się, że jeżeli porozumienie nie przyjdzie do skutku, prawa każdego z krajów zostają nienaruszone.

64. Co do kwestyi, że ze względu na sprawy wspólne, powinny być w naszych ustawach potrzebne zmiany oznaczone, mniema subkomitet, że to oznaczenie dopiero po przyjęciu tego projektu nastąpić może, gdyż dopiero wtedy będzie można widzieć o ile dotychczasowe ustawy zmienionemi i w harmonię z nowemi urządzeniami sprowadzone być winny.

65. Dla tego też, jeżeli stosunek kwot wspólnych wydatków wedle sposobu w ustępach 20, 21, 22, 23 i 24 będzie określony, natenczas między krajami korony węgierskiej z jednej strony, a innemi krajami N. Pan z drugiej strony ma być zawarty traktat cłowy i handlowy w sposób ustępem 63 wskazany, przy czem ma być wyrzeczonem, iż zawarte dotychczas z państwami zagranicznemi traktaty handlowe mają mieć wagę także dla Węgrów.

66. Przy tej sposobności można będzie również podług sposobu wskazanego ustępem 63 zawrzeć ugodę, mocą której dla podatków nieregularnych, stojących w związku z produkcyą przemysłową, będą ułożone takie względem ich stosunku i poboru przepisy, które zapobiegną, aby jedna legislatywa, albo jedno ministerstwo odpowiedzialne nie mogło wydawać rozporządzeń, okrzywdzających dochody drugiej strony.

67. Dalej postanowiłoby się, przez kogo, i w jaki sposób ma być wykonywany dozór nad jednotliwą administracyą wszystkich linij cłowych. Przytem należy postanowić, że dochody cłowe mają iść na pokrycie wspólnych wydatków. Suma tych dochodów ma być zatem przedewszy-

stkiem odtrącona od sumy wspólnych wydatków.

68. Ponieważ koleje żelazne są jednym z najważniejszych środków powodzenia handlu, przeto przy zawieraniu traktatu cłowego i handlowego można stósownie do ustępu 63 zrobić ugodę, względem których kolei w interesie obu stron potrzeba wspólnych rozporządzeń, i jak dalece rozporządzenia te mają się rozciągać. Nad wszystkiemi innemi kolejami przysłuża prawo stanowienia wyłącznie tylko temu ministerstwu i temu sejmowi, przez którego terytoryum idą.

69. Z handlem zostaje w ścisłym związku ustalenie systemu monetarnego i ogólnej stopy pieniężnej. Jest więc rzeczą pożądaną, a nawet w interesie każdej części potrzebną, by system monetarny i stopa pieniężna były równe we wszystkich krajach, które będą należały do mającego się zawrzeć związku cłowego. Przy zawarciu związku cłowego i handlowego potrzeba tedy będzie wydać w drodze osobnych układów postanowienia o monetach i o stopie pieniężnej. Gdyby się później okazała potrzeba zmian w tej mierze, to nastąpią one za pomocą wzajemnego porozumienia się obydwu ministerstw i za zezwoleniem obydwu sejmów. Rozumie się, że prawo króla węgierskiego, tyczące się bicia i emisyi monet pozostaje nie tknięte.

70. Przy ustanowieniu kwoty i przy zawarciu związku cłowego postanowiony będzie także w sposób punktami 57 i 63 oznaczony, za pomocą swobodnego układu, przypadający na Węgry podatek roczny, odnoszący się do długów państwa.

71. Samo z siebie się rozumie, iż na przypadek i o ile porozumienia nie miałoby przyjść do skutku, legalne prawa kraju i w tej mierze pozostaną nienadwerężonemi.

72. Co do pytania, czy ze względu na sprawy wspólne i ich traktowanie nie należałoby wskazać zmian niezbędnych w naszych ustawach, podkomitet mniema, iż stósowniej będzie wskazać owe zmiany dopiero po ułożeniu projektu, gdyż wówczas dopiero stanie się widocznem, w czem i o ile ustawy dotychczasowe mają uledz zmianie i pogodzone być z nowemi postanowieniami.

Prusy.

Następujących kandydatów do parlamentu północnego stawiają w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich tudzież Warmii, z ludności polskiej:

W *Księstwie*: powiat Poznański: sędzia Stan. Motty; pty Obornicki, Szamotulski i Międzychodzki: hr. Mieczysław Kwilecki; pty Międzyrzecki i Babimostski: X. Jan Kunce z Kłębowa; pty Bukowski i Kościański: Stan. Chłapowski; pt Krobski: ks. Roman Czartoryski; powiat Wschowski: Seweryn Skórzewski; pty Średzki i Śremski: Dr Zygmunt Szołdrzyński; powiaty Wrzesiński i Pleszewski: Dr Wład. Niegolewski; pt Krotoszyński: Aleks. Graeve; pty Odolanowski i Ostrzeszowski: sędzia Juliusz Pilaski; pty Czarnkowski i Chodzieski: Dr Henryk Szuman; powiaty Wyrzyski i Szubiński: hr. Ignacy Bniński; pt Bydgoski: Roman Mielęcki; powiaty Inowrocławski i Mogilnicki: Kazimierz Kantak; pty Gnieźnieński i Wągrowicki: syndyk Leon Wegner.

W *Prusiech polskich*: pty Lubawski i Suski: Euzebiusz Różycki; pty Brodnicki i Grudziądzki: Ignacy Łyskowski; pty Chełmiński i Toruński: Leon Czarliński; pt Chojnicki: sędzia Feliks Dekowski; pty Człuchowski i Złotowski: X. Królikowski z Wałdowa; pt Wałecki: X. Tuszyński ze Szrocka; pty Starogrodzki i Kościerski: radzca Jacenty Jackowski; pty Wejrowski i Kartuski: Emil Czarliński; pty Kwidzyński i Sztumski: Teodor Donimirski; pt Gdański: X. Popiołkowski z Trąbek; pt Świecki: major Stanisław Radkiewicz; pty Elbląski i Malborski: hr. Alfons Sierakowski; pty Olsztyński i Reszelski (Warmia): księgarz Ignacy Danielewski w Chełmnie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 lutego. Jutro odejść mają do Wiednia te okazy przeznaczone na wystawę paryską, które były do widzenia w salach tutejszej Izby handlowo-przemysłowej. Pierwsze między niemi miejsce zajmują płody surowe i ich przeroby, kopaliny, a przedewszystkiem wzmiankowane już w piśmie naszem okazy soli z kopalni wielickiej i pracowite obrazy wnętrza tej kopalni tak pod względem topograficznym jak i geologicznym; dalej wyroby sukna i tkanin wełnianych z Białej, wyroby szewskie p. Hanickiego, góralskie roboty rzeźbione i metalowe, kłódki; zwierzęta i ptaki wypchane przez p. Szaura, a nakoniec preparata anatomiczne prof. Dra Teichmana w liczbie kilkudziesięciu, mające już europejską sławę. O tych przedmiotach powiemy jeszcze nieco.

— Dziś o godz. $3^1/_2$ po południu były błyskawice z grzmotami w Krakowie.

— Dyrektor policyi radzca namiestnictwa Englisch, wrócił z Wiednia onegdaj.

— Wczoraj wieczorem około godziny 6téj, po raz drugi w ciągu dni kilkunastu złodziéj wygniótł szybę w wystawie sklepu galanteryjnego p. Skirlińskiego w Rynku; lecz tym razem zdaje się, że został spłoszony, bo zdołał jedynie pochwycić kaftan włóczkowy wartości 8 złr.

— *Tarnów* d. 7 lutego.

(Cz.) Muszę donieść nieco o wyborach w mieście naszém odbytych. Pierwsze z urzędu wybory były z mniejszych posiadłości, i posłem obrany został ks. Paweł Sanguszko. Jako współubiegającego się postawiono włościanina z Poręby, którego jednak wyborcy włościanie przy drugim wyborze odbytym z powodu rozstrzelenia się głosów, w znacznéj liczbie odbiegli. Wybór ten przeważną liczbą głosów dokonany, zawdzięczamy równobrzmiącym głosom ludzi intelligentnych, wyborców wirylnych małych miasteczek Tuchowa i Ryglic, godziwym wpływom zacnych duchownych i okolicznych obywateli, administracyi dóbr książęcych, prawdziwie patryarchalne stosunki z włościanami utrzymującéj, a także znacznemu postępowi w pojęciach i wyobrażeniach włościan, którzy uznali potrzebę świat1ejszego reprezentanta, a w osobie księcia widzieli rękojmię, iż im, jak się jeden z włościan przy głosowaniu wyraził, *fałszu nie zrobi.* — Wybór ten ma tem większą doniosłość, że dokonany w Tarnowie, owem centrum smutnéj i bolesnéj katastrofy, którą pewni ludzie przed laty 21 chcieli stworzyć wieczny rozdział między klasą włościan a klasą większych posiadłości właścicieli.

Wcale inną fizognomię miały wybory w samem mieście.

Pewne zajścia przed wyborem Komitetu przedwyborczego, których opisywać nie będę, a które się stały przedmiotem zaskarżenia do najwyższych władz krajowych, rozpołowiły tutejszą ludność. Jedna jej część, a mianowicie cały stan duchowny, wszelka intelligencya bez różnicy stanu i zatrudnienia, znaczna część klasy rzemieślniczej, wszyscy przedmieszczanie katolickiego wyznania i z Izraelitów ludzie oświeceńsi, głosowali za księciem Władysławem Sanguszką, druga zaś część za p. Klemensem Rutowskim, który też na 1000 przeszło głosujących, otrzymał przewagę 40 głosami. Komisya wyborami kierująca, ukończyła swą czynność pewnemi zastrzeżeniami na protest zakrawającemi, a około wniesienia właściwego protestu żwawo się tu krzątają.

Z większych posiadłości wybrani zostali ponownie jednomyślnie ks. Władysław Sanguszko, a większością głosów pp. Stanisław Starowiejski i Edward Dzwonkowski.— Jeszcze jedna dla naszego miasta, ważna wiadomość:

W dniu dzisiejszym otrzymał tutejszy Magistrat pismo ks. Władysława Sanguszki z uwiadomieniem, że od przyszłego roku szkolnego, pięciu uczniom, a synom mieszkańców Tarnowa, udzielać będzie książę stały roczny zasiłek łącznie 500 złr. Dawca zawezwał Radę miasta, aby w przeprowadzeniu tego postanowienia wspierać go chciała. O ile wiemy, pismo to już w pierwszych dniach stycznia wygotowanem było, lecz książę dowiedzlawszy się o swéj kandydaturze, wstrzymał się z przesłaniem onego aż do ukończenia wyborów, by uniknąć nawet pozoru, choćby najniewinniejszéj agitacyi i jakiego nacisku na wyborców.

— *Rzeszów* 7 lutego.

(A. R.) Jeżeli w obwodzie Rzeszowskim nie możemy się poszczycić wszystkiemi wyborami, to mamy przecież niektóre zasługujące na wspomnienie publiczne, jako dowód znacznie postąpionéj dojrzałości politycznéj. W *Tyczynie*, okręgu wyborczym Tyczyńsko-Strzyżowskim, wyszedł z urny wyborczéj zacny i powszechnie szanowany kapłan X. Daniel Sulikowski proboszcz Słociński, a przez to, że głosy przeciwne, dla ocalenia pomyślnego wyboru, przeszły bez wahania się na jego stronę. W *Łańcucie*, okręgu wyborczym łancucko-przeworskim, dali znów wyborcy przeworscy piękny przykład solidarności. W Przeworskiem była znaczna opozycya przeciw kandydaturze hr. Alfreda Potockiego. Miasto Przeworsk, które założyło u siebie szkołę główną i wpływ znaczny na okoliczne włości wywiera, a teraz utracając z nową organizacyą urząd powiatowy, nie poszło jednak za względami partykularnemi, lecz przyjęło chętnie kandydata większości komitetu, i hr. Alfred Potocki wybrany został ogromną, bo pięćdziesiąt kilka głosów liczącą większością. Miasto *Rzeszów* wybrało, mimo drobnéj agitacyi żydowskiéj, w któréj atoli wielu zacniejszych żydów wcale udziału nie wzięło, prawie wszystkiemi głosami chrześciańskiemi, gdyż tylko 7 głosów się rozstrzeliło, swego posła z poprzedniéj legislacyi, Dra Wiktora Zbyszewskiego. Odznaczyli się zaś przedewszystkiem poczuciem obowiązku ulegania większości, wyborcy z większych posiadłości. Dwa stronnictwa ścierały się między sobą, popierając kandydatury, jakkolwiek pod rozmaitemi kierunkami, zawsze jednak równie znakomite. Gdy atoli kandydaci jednego stronnictwa na przedwyborach większość za sobą pozyskali i przez komitet centralny zatwierdzeni byli, przyjęło stronnictwo przeciwne kandydatów większości za swoich własnych i dnia wczorajszego, po odbytem solennem nabożeństwie, wybrani zostali *jednomyślnie* posłami z obwodu Rzeszowskiego hr. Ludwik Wodzicki i hr. Stanisław Tarnowski.

— D. 6 lutego spełniony był w Stanisławowie wyrok śmierci na szubienicy na osobie Atanazego Hrymaluka, który wraz z Grzegorzem Begajłukiem zmarłym następnie w areszcie śledczym, zamordował d. 14 kwietnia r. z. dla rabunku familię Mordka Marguliesa w Kossowie, a mianowicie: jego, jego żonę, troje dzieci i służącą. Wyrok zapadł był w sądzie obwodowym w Stanisławowie d. 31 sierpnia r. z., a następnie przechodził wyższe instancye.

— Namiestnictwo potwierdziło fundacyę stypendyjną ustanowioną przez radę miejską w Sokalu na pamiątkę mianowania hr. Gołuchowskiego namiestnikiem i jego imię nosić mającą, w ilości rocznie 80 złr. dla ubogiego ucznia katolika z miasta Sokala, a w braku jego z powiatu Sokalskiego. Radzie miejskiéj w Sokalu służy prawo nadawania tego stypendium.

— * W wiedeńskiem piśmie: *Mittheilungen des k. k. geographischen Gesellschaft* (VIII, 2) jest artykuł o topografii Księstw Zatorskiego i Oświęcimskiego.

— W Moskwie tak straszne panowały mrozy od 30go stycznia, że w termometrach ścinało się żywe srebro i gaz nie chciał się palić w latarniach. Mrozy przez kilka dni dochodziły do 30 stopni Reaumura. Poprzednio ogromne śniegi padały. D. 4 lutego nastała zaś nagła zmiana i mróz dochodził ledwie $1^1/_2$ stopnia.

— Kora Pearl, która obecnie zawraca głowy Paryżanom, jak jeden z dzienników wywiedział się, nie jest wcale angielką lecz żydówką z Poznańskiego. Dzieckiem wyniosła się z rodzicami do Anglii, stamtąd pojechała z jakimś oficerem do Indyj, późniéj żyła w Australii, dokąd sprowadziła dwóch braci swoich, i przed sześciu laty wróciła do Anglii. Bracia jéj byli przed trzema laty w odwiedziny u krewnych w Poznańskiem, i tam opowiadali, że siostra ich wielką jest panią.

— Dzień 8my lutego zmienny, bowiem rano śnieg, późniéj pogoda, a wieczorem deszcz, który już trwał przez całą noc. Ciepło w cieniu doszło do + 3°.4 od — 0°.2. Wiatr zachodnio-południowo zachodni wieczór w wicher przechodzący. Barometr opadł do 6téj godziny rano dnia 9go lutego do 324‴43; termometr w tym czasie wskazywał + 4°.6 R.

— W niedzielę dnia 10go lutego, Śtéj Scholastyki panny; w poniedziałek dnia 11go lutego, Śgo Hipolita i Śtéj Eufrozyny panny.

Przyjechali do Krakowa od 8go do 9go lutego.

HOTEL POLLERA: Julia hr. Moszczeńska właścicielka dóbr z Galicyi, Marya Żabowa właścicielka d. z Galicyi, Józef Orłowicz ksiądz z Ryglic, Karol Szczepanowski właściciel dóbr z Kongresówki, Mieczysław Szybalski właściciel dóbr z Galicyi, J. Kühmayer kupiec ze Lwowa, W. Klimas dyr. dóbr.

HOTEL POD RÓŻĄ: Jan Marek c. k. rotmistrz z familią, Demeler Nemeczesku właściciel dóbr z Dębicy, Julia Rott żona adwokata z Czerniowic.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH.

w *Dzienniku Urzędowym* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Licytacye: W d. 25 lutego i 8 kwietnia w Przemyślu sprzedaż dóbr Odrzechowy z Urbanówką w obwodzie sanockim, cena wyw. 60,000 złr.— W d. 12 marca, 11 kwietnia i 7 maja w Samborze sprzedaż dóbr Międzyrzec w obwodzie stryjskim, cena wywoł. 47,893 złr. 80 c.— W d. 20 lutego i 6 marca sprzedaż połowy realności pod L. 173 w Podgrodziu, cena wyw. 62 złr. 50 c. — W d. 7 i 21 lutego oraz 7 marca sprzedaż realności pod L. 379 w Kozowy cena wywołania 398 złr. — W d. 18 lutego we Lwowie wydzierżawienie gruntów i pasz w Żydaczowie, cena wywołania rocznie 7,000 złr. — W d. 14 marca i 18 kwietnia sprzedaż połowy realności pod L. $825^1/_4$ we Lwowie; cena wywołania 2,434 złr. 81 cent.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 8 lutego. *Sürgöny* donosi, że Deak i hr. Andrassy wrócą w sobotę z Wiednia.

Petersburg 7 lutego. Rząd ogłasza nową organizacyę dla sejmu finlandzkiego, który według niej ma się zbierać co cztery lata.

Petersburg 7 lutego. *Inwalid* zaprzecza doniesieniu otrzymanemu w Tryeście przez Indye wschodnie i Egipt o zwycięstwie wojska rosyjskiego nad Chanem Bochary i nadmienia, że nic nie nadeszło o wypadkach wojennych w środkowej Azyi.

Berlin 7 lutego wieczór. Słychać za rzecz pewną, że układy z Saksonią postępują z zadowoleniem. Wczoraj jeszcze konferencye nie zostały zamknięte. Dziś wieczór o 6ej miało się jeszcze odbyć posiedzenie konferencyi.

Monachium 7 lutego. Książę Hohenlohe i minister wojny bar. Prankh wrócili wczoraj ze zjazdu ministrów w Sztutgarcie.

Monachium 7go lutego. *Baier. Ztg* ogłasza zniesienie wszelkich ceł i opłat ze strony bawarskiej od żeglugi na Renie, począwszy od dnia 1 stycznia 1867 r., a to na mocy traktatu pokoju z d. 22 sierpnia 1866 r., gdyż wszystkie nadreńskie kraje niemieckie opłaty te zniosły.

Karlsruhe 7 lutego. W. książę miał wczoraj naradę z bawarskim ministrem księciem Hohenlohe.

Florencya 7 lutego. Ministrowie sprawiedliwości i skarbu zaproszeni zostali na jutrzejsze posiedzenie komisyi zajmującej się projektem ustawy o wolności kościoła.

Nowy Jork 5 lutego. Izba reprezentantów poleciła komisyi budżetowej zdać sprawę nad bilem mającym na celu zmniejszenie dalsze monety papierowej w ciągu tego roku.

Wczoraj Deak przyjmowanym był przez Cesarza Jmci, a dziś *Gazeta Wiedeńska* ma ogłosić nominacye ministrów węgierskich. Wczoraj oczekiwano także w Wiedniu przybycia członków nowo-zamianowanego ministerstwa, którzy przybywają dla złożenia przysięgi w ręce Cesarza Jmci. Członkowie ministerstwa są to ci sami, co figurowali na liście powtórzonej już kilkakrotnie w naszym dzienniku.

Powołanie Deaka do Wiednia — wyszło ono wprost z kancelaryi cesarskiej, a nie z kancelaryi węgierskiej — nastąpiło, jak donosi *N. fr. Presse*, tylko z pobudek grzeczności. Ponieważ prezydencya w Radzie ministrów węgierskich należy się najsłuszniej Deakowi, przeto rząd, zanim zamianuje na tę godność hr. Andrassego, chce mieć w rękach formalne zrzeczenie się tej godności przez Deaka. Dla tego też jemu najprzód godność prezesa ofiarowaną zostanie, a skoro ją odrzuci, co niewątpliwie nastąpi, hr. Andrassy zamianowany zostanie prezesem Rady.

Trudniejszy jest poród ministerstwa państwa i ministerstwa dla krajów dziedzicznych. Donoszą nam właśnie z Wiednia, że przyszłe ministerstwo nie skompletuje się przed zebraniem sejmów, a może nawet przed zebraniem ściślejszej Rady państwa. Donoszą nam również, że p. Beust nie układa się ani z Giskrą ani z Herbstem o wstąpienie do gabinetu; nie znajdujemy atoli na nieszczęście nigdzie zaprzeczenia wieści, aby p. Beust nie miał się układać w tej mierze z p. Hasnerem. Nic też dziwnego, że krąży i znajduje wiarę wieść o zamianowaniu w przyszłym gabinecie ministrem sprawiedliwości p. Schmerlinga!

Kancelarya chorwacka zostanie rozwiązaną. Jest to naturalne następstwo dualizmu.

Arcybiskup Gnieźnieńsko-Poznański i biskup Chełmiński ogłosili listy pasterskie nakazujące modły z powodu prześladowania religii katolickiéj przez rząd rosyjski, a to w myśl alokucyi Ojca Śgo mianéj na konsystorzu d. 29 października 1866.

Dziś w sobotę miało nastąpić zamknięcie sejmu w Berlinie, a 12go b. m. we wtorek przypadają wybory do parlamentu północno-niemieckiego. Rząd pruski zastawia się przed innemi rządami niemieckiemi tem, że nie pozwoli dziennikarstwu napierać na takie zjednoczenie Niemiec, któreby pozbawiło mniejsze państwa udzielności; „wszelako — mówi *Nordd. allg. Ztg* — jeżeli jedność niemiecka nie ma być wiecznie kwadraturą koła i pośmiewiskiem ludów, państwa pojedyncze muszą ponieść pewną ofiarę z udzielności swojéj. Spodziewamy się, że rządy związkowe usłuchają tego, że nie będą chciały zyskać na czasie, dopóki Sybilla nie wróci i nie zażąda wyższéj ceny za rzecz mniejszą.“ Za to obiecuje urzędowy dziennik, że Prusy będą broniły książąt niemieckich przed natarczywością parlamentu. Zatem grozi im, że jeżeli nie oddadzą się zupełnie Prusom, rząd pruski użyje parlamentu na podkopanie ich władzy. To dość jasne.

Na czwartkowem posiedzeniu Izby deputowanych w Berlinie przyszło między innemi sprawozdanie nad petycyą względem założenia uniwersytetu polskiego w Poznaniu. Komisya, któréj referentem był poseł Libelt, wniosła przejście do porządku dziennego, z wyrażeniem oczekiwania, że rząd weźmie pod rozwagę, aby życzeniu długo żywionemu W. Księstwa stało się zadosyć. Vincke zalecał proste przejście do porządku dziennego, a Haym popierając Vinckego, dowodzi, że język tylko niemiecki może być w monarchii pruskiéj językiem naukowym. Michelis bronił praw narodowości polskiéj. Izba odrzuciła wniosek Vinckego, a uchwaliła umotywowany porządek dzienny zgodnie z wnioskiem komisyi.

Weser Ztg doniosła była, że lubo spodziewano się, iż marynarka będzie uważaną za sprawę wspólną Związku niemieckiego, konferencya nie wzięła jej pod obrady, a zatem wyłączyła ją z szeregu spraw związkowych. *Nordd. allg. Ztg* powiada, że przypuszczenie to jest mylne; marynarka stanowi w ustawach zasadniczych Związku niemieckiego i w projekcie konstytucyi jedną z głównych części, i nietylko flota wojenna, lecz oraz kupiecka uważana będzie za wspólną sprawę Związku.

Gaz. augsb. potwierdza w liście z Paryża doniesienie *Gazety kolońskiej* o przymierzu francusko-austryacko-rosyjskiem w widokach Wschodu. Widzi nam się, że oba te listy wyszły z jednego źródła.

Organizacya wojskowa w Hiszpanii, którą marszałek Narvaez gorliwie się zajmuje, ma więcej polityczne niż militarne przyczyny. Jenerał ten chce puryfikować armię z wielkiej liczby malkontentów gotowych zawsze do rewolucyi, a wprowadzić nowego ducha opartego na posłuszeństwie. Z armii mają być przeto wydalone żywioły republikańskie, które się tam zagnieździły w ciągu długich wojen domowych. Obok reorganizacyi armii Narvaez zajmuje się reorganizacyą dworu, pragnąc usunąć zeń wpływy sobie nieprzychylne, a mianowicie te, którym król podlega. Podobno, że otoczenie króla zostało zupełnie zmienione. Zaczęto od ulubieńca królewskiego nazwiskiem Meneses, którego Narvaez wydalił z Hiszpanii. Siostra Patrocinia, która tę samą rolę grała przy królowej, zachwiała się, i sądzą, że się usunie.

W Tryeście otrzymano pocztę z Aten z dnia 2 b. m. Izba uchwaliła powiększenie wojsk lądowych i morskich. Zbroimy się — rzekł minister wojny — albowiem wielkie czekają nas wypadki; zbroimy się, albowiem pragniemy utrzymać pokój. Valaoritis oświadczył, iż jedynym środkiem ratunku jest rozpostarcie granic Grecyi i złączenie w jedno wielkiego narodu heleńskiego. Na nowo krążą w Atenach pogłoski o odstąpieniu Krety królestwu Greckiemu. Według wiadomości z Krety, 200 Turków w powiecie Mylopotamos wpadło w zasadzkę i prawie zupełnie tam wyginęło. Zgromadzenie narodowe kreteńskie wydało do konsulów oświadczenie względem odjazdu ochotników. W Syra czeka znów 500 ochotników gotowych odpłynąć do Krety. Okręt „Panhellenion“ przedsiębierze znów jedynastą wyprawę. Nowo mianowani wysłannicy greccy udali się już do Londynu, Paryża, Florencyi i Petersburga. Garibaldziści zbierają się w Chalcis, zkąd dostać się chcą do Tesalii, gdzie krew już podobno płynęła.

Z Korfu donoszą 5go lutego, że „Panhellenion“ przywiózł do Krety 250 ochotników tudzież żywność i wrócił do Syry z kobietami i dziećmi Greków. 300 Turków przeprawiających się na mostach przez strumień Koraka w powiecie Arta, wpadło w ręce powstańców i zginęło. Doniesienia greckie otrzymane z Krety z 30go stycznia, mówią, że Mustafa pasza pobity pod Sfakia i Selinos wrócił do Kanei.

Tąż pocztą otrzymano ze Smyrny z 2go bm. doniesienia. Miano tam wiadomości z Kandyi z 29go stycznia, że Mustafa pasza wyparł Zimbrakakisa z jego obronnego stanowiska pod Hadżia Rumelis i obsadził Sfakię; Grecy stracili tam 3 oficerów i 700 szeregowych, którzy dostali się w niewolę. Koroneos i Byzantios mają jeszcze 3000 ludzi pod swojemi rozkazami.

Otóż wiadomości nawet greckie są bardzo sprzeczne, jak to się pokazuje z porównania tego, co piszą z Aten, Korfu i Syry. Zdaje się przeto, że powstańcy wiele ucierpieli, lecz się jeszcze gdzieniegdzie trzymają.

Mustafa Fazil pasza, brat wicekróla Egiptu, wygotował memoryał wykazujący stan państwa Ottomańskiego. Obiecuje on pogodzić mahometanizm z nowoczesnemi ideami i wygotować plan reorganizacyi Turcyi. Jeżeli jednak Turcya stanie się socyalnie europejską, jak mniema brat wicekróla, przestanie być tem samem mahometańską.

Podawszy przed kilku dniami wiadomość otrzymaną w Tryeście pocztą egipską o posuwaniu się wojsk rosyjskich w głąb Bohary pod Samarkandę, przypomnieliśmy, jak niedawno temu urzędowe dzienniki petersburskie zapewniały, że Rosya nie zamierza rozpościerać zaborów swoich w głąb Azyi, a mimo tego posuwa się ku Indyom. *Inwalid* z tego powodu utrzymuje, że w Petersburgu nic nie wiadomo o nowych zaborach. Zobaczymy, o ile to okaże się prawdą; ale od czasów wyprawy jenerała Perowskiego do Chiwy, Rosya rozciągnęła już władzę swoją nad większą częścią ziem Turkiestańskich między jeziorem Aralskiem a górami Paropamisus.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 9 lutego. *Wiener Journal* donosi, że profesor Hasner miał sobie ofiarowane ministeryum oświecenia i takowe przyjął. Hr. Antoni Auersperg zawezwany jest telegrafem z Gradcu. *Presse* naznacza hr. Taaffe jako kandydata na przyszłego ministra spraw wewnętrznych, a Schmerlinga na ministra sprawiedliwości.

Wiedeń 9 lutego. Towarzystwo kolei rządowych (francuskie) rozpisuje subskrybcyę na 150,000 nowych obligacyj. Podpisy przyjmowane będą dnia 12go i 13go b. m. w Wiedniu i 12 innych targach stałego lądu. Wypuszczone będą po 225 franków. Obligacye z procentem rocznym 15 franków, w drodze losowania spłacalne w 95 latach po 500 franków. Procenta i umorzenie zagwarantowane.

Berlin 8 lutego. Dziś na ostatniem posiedzeniu Sejmu pruskiego, prezes Izby deputowanych rzekł: Prace tej sesyi sejmowej osądzi lud i historya. Zgodność trzech prawodawczych czynników we wszystkich głównych kwestyach daje rękojmię silnej woli ludu pruskiego, który trzymając wspólnie z koroną i konstytucyą, wstąpić ma w nowe stanowisko stworzone wojną r. 1866.

Paryż 9 lutego. Stępel od dzienników naznaczony na 3 centymy (w miejsce 5). Na niektóre zbrodnie drukowe naznaczone są sądy przysięgłych; większa część przestępstw drukowych przekazaną jest sądom policyi poprawczej.

Ateny 4 lutego. Rząd przedłożył Izbie projekt ustawy względem zakupna dwóch fregat pancernych i czterech korwet. Zamierzoną jest nowa pożyczka.

Kursa. Wiedeń 8 lutego godzina 2 po połud. Metaliki 61·75. — Pożyczka narodowa 71·30. — Losy z roku 1860 87·90. — Akcye banku 747.— Akcye kred. 177·30. — Londyn 128·75. — Srebro 127·25.— Dukat 6·09.

Paryż 8 lutego wieczór. Renta w końcu 69·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 9 lutego.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	$76\frac{1}{4}$	$74\frac{1}{4}$
Banknoty pol. 100 złr.	390	380
Ruble ros. za 100 rsr.	173	169
Talary prs. za 100 tal.	193	189
Banku. pr. za 150 złr.	$79\frac{1}{2}$	$77\frac{1}{2}$
Srebro nowe austr. .	$127\frac{1}{2}$	126
Dukat ważny. . . .	6 10	5 95
Napoleon d'or . . .	10 38	10 18
Półimperyały rosyjs.	10 65	10 45
Listy galic. nowe z k.	76 —	75 —
— — stare „	79 25	78 25
Oblig. indem. „	72 25	71 75
Ak. k. g. bez k. i dyw.	220	215
„ L.-Cz. z całą wpł.	187	183

Wiedeń 8 lut.(t)	złr.	cent.
5% Metaliki.	61	75
5% Pożyczka narod.	71	30
Akcye banku wied.	747	
— — kred.	177	30
Losy 5% z r. 1860 .	87	90
Srebro	127	75
Londyn 10 funt. sztor	128	75
Dukat pojedynczy .	6	9

Wiedeń 6 lutego.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	59 60	56 50
— Pożyczka narod.	71 20	71 —
— Metaliki na m. k.	61 55	61 25
— Obl. ind. niż. Aus	86 50	85 50
— — czeskie	91 —	90 —
— — węgiers	72 25	71 75
— — chor. i b.	74 —	73 —
— — galicyjs.	70 50	70 —
— — bukow.	69 25	68 75
— — siedmgr.	68 56	68 —
Pożyczka głod. gal.	96 —	95 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	92 10	91 90
4% Galicyjskie. . .	75 75	75 50
5½% Węgiersk. los.	87 75	87 25
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	145 —	144 —
— — — 1854	79 —	78 50
— — — 1860	86 80	86 60
— — — 1864	82 75	82 65
— Como-Rente.	18 50	18 —
— Kredytowe	131 50	131 —
— żegl. par. na D	89 50	88 50
— Ks. Esterhazy	100	98 —
— Księcia Salm.	31 50	30 50
— — Palfy .	27 —	26 —

		żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .		27 —	26 —
— hr. St. Genois .		25 —	24 —
— miasta Budy . .		27 56	26 50
— ks. Windischgr.		19 —	18 —
— hr. Waldstein .		22 50	21 50
— hr. Keglevich .		14 25	14 —
— Rudolfa. . . .		12 50	12 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		746	744
Zakładu kredytowego		173 20	173 —
Żeglugi par. na Dunaju		484 —	483 —
Kolei półn. Ferdynan		1625	1622
— rządowéj tr.-a .		207 —	206 80
— zachodniéj c. El.		140 50	140 —
— Pardubickiéj .		123 25	122 75
— południowéj .		206 —	205 75
— Galicyjskiéj . .		219 —	218 —
Czerniow. z wpł. 80%		185 25	184 75
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)	Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh.	5½	108 —	107 50
Augsg. 100 zł. nr	5	107 40	107 20
Berlin 100 tal. .	5	—	—
Frankf. n. M. 100	4½	107 60	107 40
Hamb. 100 mark.	3½	95 50	95 25
Londyn 10 fun.	4½	128 20	127 75
Paryż 100 frank.	3	51 —	50 90

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	18 10	18 —
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 6	6 5
— — obrączk.	6 6	6 5
Złoto *al marco* . .	6 4	6 3
Napoleondory . . .	10 26	10 25
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 80	10 70
Luidory (niemieckie)	10 55	10 50
Suwereny angielskie	12 90	12 85
Imperyały rosyjskie	10 55	10 50
Srebro	126 75	126 25
— kupony . . .	127 25	126 75
Talary związkowe .	1 90	1 89
Pruskie bilety kas. .	1 90	1 89
Lwów 7 lutego		
Dukat	6 9	6 2
Półimperyał rosyjski	10 58	10 38
Rubel srebr. rosyjsk.	1 99	1 94
Talar pruski	1 92	1 89
Listy gal. b. kup. w. a.	76 42	75 67
— — m. k.	80 28	79 44
Obligi indem. b. kup	71 17	70 33
Akc. kol. gal. b. kup	220 —	217 67
„ „ lwow.-czer.	186 —	184 —

Warsz. 7 lutego.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 10
Obligi skarbowe „	74 67	74 33
Listy zast III okr. „	74 25	74 —
kupon „	— —	— 50
Listy likwidacyjne .	58 50	58 25
kupon „	—	— $74\frac{4}{9}$
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	56 17	55 67
5% Pożyczka loteryjna	107 50	— —
Wrocł. 7 lutego.		
Banknoty austryac. .	$79\frac{2}{3}$	$79\frac{1}{6}$
Polskie bilety bank. .	82	$81\frac{1}{2}$
„ Listy zastaw.	$61\frac{1}{2}$	—
Poznań, List. zast. 4%.	—	
— — 3½%.	—	—
Paryż 8 luteg.		
Renta 3%. . .	69 57	
Londyn 8 lutego.		
Konsole	$90\frac{3}{4}$	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór;— ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano - z *Wieliczki* 6.15 wieczór;
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wie przed połu.
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*

Dodatek do Nru 34 „CZASU“ z dnia 10 Lutego 1867.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 8 lutego.

— *r.* Wiecie już, że pismo urzędowe cesarskie mianuje w osobie p. Beusta tymczasowego następcę hr. Belcredego. Jutro, a najdalej pojutrze, *Wiener Ztg* ogłosi także listę ministerstwa węgierskiego, na której znajdować się będą osoby oddawna do tek ministeryalnych przeznaczone przez opinię za Litawą.

Prowizoryum inaugurowane w dniu dzisiejszym przez przelanie władzy ministra stanu na bar. Beusta potrwać winno dość długo. Układy z osobami mającemi uzupełnić ministerstwo idą tak opieszale, iż o utworzeniu gabinetu przed otwarciem sejmów krajowych, a może nawet przed otwarciem Rady państwa mowy być nie może. Pewnem jest atoli, że ministrowie teraźniejsi tylko do tej pory pozostaną na swych posadach.

Dzienniki tutejsze donosiły, że toczą się układy z pp. Herbstem i Giskrą względem ich wstąpienia do gabinetu. Mogę was zapewnić, że to doniesienie jest mylne. Nie jest wcale prawdopodobnem, aby bar. Beust przyszłych ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych wyszukiwał w szeregach znakomitości parlamentarnych nieobznajmionych wcale z manipulacyą urzędową, gdy pomiędzy wyższymi a zdolnymi urzędnikami tych ministerstw nie brak ludzi tejże samej co Giskra lub Herbst barwy politycznej.

Wiedeń 8 lutego.

α. Wczoraj wieczór przybył Deak do Wiednia. Telegramy peszteńskie zapowiadały, iż uda się on do Wiednia w poczecie znakomitszych członków sejmu węgierskiego; tymczasem Deak przybył tylko w towarzystwie kwestora Izby deputowanych p. Kowacza. Deak zajechał z kolei do hotelu pod miastem Frankfurtem a ztamtąd prosto do kancelaryi nadwornej węgierskiej, gdzie go zaprosił kanclerz Majlath na wieczerzę. Prócz Deaka nikt więcej nie był zaproszonym na wieczerzę, która przedłużyła się w noc późną i była raczej konferencyą. Cel przybycia Deaka do Wiednia znajduje poczęści już w tej okoliczności wytłómaczenie, że telegram wysłany doń z zaproszeniem nie pochodził z ministerstwa, lecz wprost z gabinetu Cesarza. Mówią, że Cesarz chce zasięgnąć rady Deaka w pewnych kwestyach; podług innej wersyi, Cesarz Jmć chce osobiście ofiarować Deakowi posadę ministra węgierskiego na dworze monarchy.

Komisya nominacyjna we Lwowie mianowała tymczasowymi aktuaryuszami powiatowymi, auskultantów sądowych: Antoniego Lezańskiego, Adolfa Balkę i Józefa Ilnickiego.

Wiedeń 9 lutego. Deak był wczoraj przyjmowanym przez N. Pana, a następnie brał udział w radzie ministrów. Mnożą się wersye o powodach powołania do Wiednia węgierskiego statysty, a charakterystycznem jest, że temi wieściami zasypuje stolicę Pest. Ostatnia wersya, którą z tego miasta do *Pressy* telegrafują, jest: Cesarz Jmć zażądał od Deaka na posłuchaniu między innemi, zaspakajających wyjaśnień względem kilkunastu (mehrere) punktów kwestyi węgierskiej, a następnie zasięgał zdania Deaka względem przedłożenia Radzie państwa instrumentu ugody z Węgrami. Deak odrzekł: „Przedłożenie propozycyi rządowej jest zgodniejszem z ustawami obowiązującemi, praktyczniejszem atoli porozumiewanie się obu reprezentacyj w drodze delegacyi“.

Podług wiadomości również z Pesztu nadchodzących, nominacye ministrów węgierskich nastąpią dopiero we wtorek. W temże mieście krąży następująca lista ministerstwa węgierskiego:

Andrassy, prezesem Rady; Hollan, podsekretarzem stanu; Jerzy Festeticz, ministrem przy boku J. C. Mości; Bela Wenkheim, ministrem spraw wewnętrznych; Tanarky, podsekretarzem stanu; Lonyay, ministrem skarbu; Somsicz, handlu; podsekretarzem stanu, Fest; ministrem wyznań, Eötvös; komunikacyi, Miko; sprawiedliwości, Horwath.

— Jakie wrażenie sprawił w Czechach nowy obrót rzeczy, świadczą wyraźnie artykuły organów narodowych, a głównie *Politik* i *Narodnich Listów*. Te ostatnie dostrzegają, że kwestya konstytucyjna, „ów bagnet absolutyzmu ukrywający się za każdą fazą konstytucyjną w Austryi, wymierza wprost ku Czechom.“ Program wypływający z nowego toku rzeczy w Wiedniu, zapowiada wyraźnie panowanie z téj strony Litawy żywiołu niemieckiego, a pognębienie żywiołu czeskiego. Dziennikowi prażskiemu nie zbywa na przykładach czerpanych głównie z ubiegłego roku, które dowodzą poświęcenia narodu czeskiego dla idei państwa austryackiego, za co nie czem innem wynagrodzonym został, jak tylko tem, iż każda inna narodowość więcéj znajduje względów niż czeska. Obrót ten rzeczy ma to atoli za sobą, iż sytuacya wyjaśniła się. Narodowi czeskiemu nic pozostaje jak tylko walczyć o swą egzystencyę; nie idzie już o tę lub o ową formę konstytucyjną, lecz o obronę przekazanych tradycyj ojczyzny“.

W ciemniejszych jeszcze kolorach kreśli sytuacyę *Politik*. Jedyną kotwicę ratunku państwa widzi ona tylko w tem, by korona zasięgała rady mężów, „którzy znając i reprezentując dążenia różnych narodowości Austryi, nakłanialiby ku temu koronę, aby utorowała ukonstytuowanie Austryi zgodnie z potrzebami państwa i życzeniami ludów.“

Niestety! zdrowy projekt prażskiego organu mniéj niż kiedykolwiek ma teraz widoków ziszczenia.

Anglia.

Mowa tronowa, którą otwarcie parlamentu zagaiła w dniu 5 b. m. osobiście królowa Wiktorya, brzmi następnie:

Milordowie i Panowie! Uciekając się znów do waszych rad i waszej pomocy, poczytuje się za szczęśliwą, iż mogę was zawiadomić, że stosunki moje z obcemi mocarstwami nie przestają być przyjazne i zadawalające.

Mam nadzieję, że ukończenie wojny, w którą wplątane były Prusy, Austrya i Włochy, doprowadzi do utrwalenia stałego pokoju w Europie.

Rząd mój zaproponował Stanom Zjednoczonym modłę, za pomocą której kwestye wiszące pomiędzy obu krajami, wzniecone wojną domową, będą mogły otrzymać przyjazne załatwienie, a jeżeli propozycya ta przyjętą będzie w odpowiednim duchu, usunie, jak się spodziewam, wszelkie powody możliwego nieporozumienia i spowoduje stosunki serdecznej przyjaźni.

Wojna między Hiszpanią i Rzeczpospolitemi chilijską i peruwiańską nie ustaje; przysługi ofiarowane przez mój rząd wspólnie z rządem Cesarza Francuzów nie zdołały doprowadzić do pojednania. Gdyby, bądź przez zgodę między obu stronami, bądź za pośrednictwem innego sprzyjaźnionego mocarstwa, pokój był przywrócony, cel jaki mamy na oku, byłby również osiągnięty.

Niezadowolenie panujące w niektórych prowincyach państwa tureckiego objawiło się otwartem powstaniem w Kandyi. Wspólnie z moimi sprzymierzeńcami, Cesarzem Francuzow i Cesarzem rosyjskim, wstrzymałam się od jakiegobądz pośredniczenia czynnego w sporach wewnętrznych, lecz wspólne usiłowania nasze miały na celu ożywić między Portą i jej chrześciańskiemi poddanymi najlepsze stosunki, któreby się zgadzały z prawami zwierzchniczemi Sułtana.

Długie układy, wynikłe z przyjęcia rządu Księstw Naddunajskich przez księcia Karola Hohenzollern, ukończyły się ugodą, której Porta serdeczne swe dała poparcie, a która uświęconą została przez zbiór wszystkich mocarstw podpisanych na traktacie 1856 r.

Uchwały na korzyść ściślejszej unii między prowincyami Kanady, N. Szkocyi i N. Brunszwiku, przyjęte zostały przez rozmaite prawodawstwa i delegowani należycie i upoważnieni, reprezentujący wszystkie klasy i opinie kolonij, zgodzili się na warunki, pod jakiemi podobna unia mogła być uskutecznioną według ich życzeń.

Przedłożony wam zostanie bil, który przez skonsolidowanie zasobów i interesów kolonialnych nada siłę rozmaitym prowincyom, jako członkom tego samego państwa, ożywionym uczuciem wierności dla tej samej monarchini.

Dowiedziałam się z głęboką boleścią o klęsce głodu, która ciężko gnębiła poddanych moich w niektórych częściach Indyj; dane zostały polecenia rządowi memu w tym kraju, aby rozwinąć najżywsze usiłowania dla złagodzenia nędzy, która panowała w jesieni roku zeszłego.

Błogosławieństwo obfitego żniwa znacznie odtąd polepszyło stan cierpiących powiatów.

Ciągłe usiłowania i bezsumienne twierdzenia zdradliwych spiskowców za granicą rozbudziły w ciągu zeszłej jesieni nadzieje niektórych niezadowolonych ludzi w Irlandyi i obawy lojalnej ludności; lecz stanowcze a jednak umiarkowane wykonywanie atrybucyj władzy wykonawczej i niechęć objawiana przeciw sprzysiężeniu przez ludzi wszystkich klas i wyznań, przyczyniły się wielce do przywrócenia publicznego zaufania i odebrania wszelkiej nadziei zamachom w celu zamącenia spokojności powszechnej.

Mam ufność, że możecie przeto uwolnić się od dalszego prowadzenia wyjątkowego prawodawstwa dla tej części mego terytoryum.

Dziękuję z głęboką wdzięcznością Wszechmocnemu Bogu za znaczne zmniejszenie cholery; dalsze trwanie pomoru bydła w niektórych państwach zagranicznych i jego pojawienie się przypadkowe w naszem czynią potrzebnemi wyłączne ostrożności, i przekonaną jestem, że to nawidzenie zwiększy nadzór nad zachowaniem środków zdrowia, jakie najlepszemi wykazało doświadczenie.

Panowie z Izby niższej! budżety roczne przygotowane z winnym względem na oszczędność i wymogi służby, zostaną wam przedłożone; pokwapicie się, pewną tego jestem, z przyznaniem wydatków umiarkowanych, przeznaczonych na ulepszenie warunków wojska i utworzenie skutecznej armii rezerwowej.

Milordowie i Panowie! Uwaga wasza będzie znowu zwróconą na stan reprezentacyi ludowej, i mam nadzieję, że obrady wasze prowadzone w duchu umiarkowania i wzajemnych ustąpień, spowodują was do przyjęcia środków, które bez niewłaściwego zwichnięcia równowagi władzy politycznej, rozszerzą w sposób liberalny wolność wyborczą. Nieporozumienia, jakie często zachodzą pomiędzy właścicielami fabryk i robotnikami, których skutkiem są osobiste cierpienia i wielkie straty publiczne, i jak mówią, do obelg i gwałtów prowadzą, skłoniły mnie do zamianowania komisyi, która w przedmiocie organizacyi stowarzyszeń robotniczych i innych stowarzyszeń, bądź chlebodawców bądź robotników, śledztwo przeprowadza i sprawę zdać ma, a zarazem władzę mieć będzie proponowania poprawek dla obopólnego dobra. Proszeni będziecie o parlamentarne umocowanie, potrzebne, aby śledztwo to uczynić skutecznem.

Kazałam przygotować zgodne z zasadami ustawy rękodzielnicznej projekta do ustawy, dla dobroczynnego rozszerzenia postanowień tejże do innych działalności przemysłowych, względem których komisya królewska w przedmiocie użycia dzieci w fabrykach szczególne złożyła sprawozdanie, oraz dla lepszego uregulowania warsztatów, gdzie kobiety i dzieci w większej liczbie są zatrudnione.

Stan marynarki handlowej zwrócił na siebie ścisłą moją uwagę. Dają się słyszeć skargi, że nie można znaleźć majtków w dostatecznej liczbie, że środki używane na okrętach pod względem ich zdrowia i karności nie są zadawalające. Zostaną wam przedłożone projekta, mające na celu wzrost siły tej ważnej służby.

Z zadowoleniem ujrzałam złagodzenia zaprowadzone w ustawach francuskich o żegludze. Dałam poznać Cesarzowi Francuzów moją gotowość przedłożenia parlamentowi propozycyi, zamierzającej zniesienie pod sprawiedliwemi i słusznemi warunkami istniejących jeszcze uwolnień małej liczbie osób w portach angielskich od opłat morskich przyznanych, a JCMość w przewidzeniu tego środka, przyznał już okrętom angielskim dobrodziejstwo nowej ustawy. Bil odnoszący się do tej kwestyi będzie wam przedłożony.

Zostanie wam dalej przedłożony bil celem lepszego urządzenia spraw kompanij kolei żelaznych, które się znajdują w niemożności dopełnienia swych zobowiązań.

Będę również żądać od was środków dążących do ulepszenia stanu ubogich i chorych w stolicy i do lepszego rozdziału wsparć wewnątrz.

Zwróconą zostanie wasza uwaga niemniej na ulepszenie ustawy o bankructwach, na ukonsolidowanie sądów rozwodowych i pupilarnych oraz sądów admiralicyi i na wszelkie środki prędszego i kolejniejszego załatwiania spraw w sądach wyższych i sądach przysięgłych.

Stosunki między właścicielami i dzierżawcami w Irlandyi całą moją zwróciły na siebie pieczołowitość. Zostanie wam przedłożony bil, który bez mieszenia się w prawa własności, da zachętę bezpośrednią dzierżącym ziemię, ulepszania jej uprawy i dostarczy środka do wynagrodzenia za trwałe ulepszenia.

Zalecam dojrzałej waszej uwadze te i inne środki, jakie wam będą przedłożone, i pragnę, aby prace wasze mogły przy błogosławieństwie bożem przyczynić się do pomyślności kraju i szczęścia mego ludu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 lutego. W ciągu miesiąca stycznia aresztowanych było w Krakowie 969 osób, co w przecięciu czyni dziennie 33 osób, a rocznie około 12,000! Z tych 969, oddano sądom karnym 116 osób, a mianowicie 92 za kradzież, 2 za oszustwo, 3 za sprzeniewierstwo, 12 za obrazę warty, 1 za pobicie, 1 za rozbój, 1 za gwałt publiczny, 2 za przestępstwo przeciw obyczajności publicznej, 1 za zgwałcenie, 1 za nieprawne posiadanie broni; sądom wojskowym oddano 10 osób; Magistratowi 277 za żebranie, włóczęgostwo, brak zatrudnienia; w szpitalu umieszczono 15 kobiet. Ukarano zaś policyjnie 488 osób za włóczęgostwo, pijaństwo, wybryki itp., 8 za powrót z wydalenia, 24 za przewinienia w służbie, 4 za przekroczenie przepisów dorożkarskich, 4 za spieszną i nieostrożną jazdę, 1 za udawanie kalectwa w celu żebrania, 14 za otwarcie szynków po godzinach zakazanych, 7 za otwarcie sklepów w święta w godzinach zakazanych.

Z ogólnej tej cyfry wziąwszy największe dwie: za pijaństwo, wybryki, włóczęgostwo, żebranie, brak zatrudnienia, razem 765, pozostaje na wszystkie inne zbrodnie, przestępstwa i przekroczenia 204 wypadków. Ogromna liczba 765 osób oddających się pijaństwu lub włóczęgostwu, wymaga bliższego rozpatrzenia się i obmyślenia środków zaradczych.

— Bal na korzyść ubogich uczniów Instytutu Technicznego przyniósł w ogóle 1,359 złr., po potrąceniu zaś wydatków w ilości złr. 428 c. 9, czysty zysk pozostał złr. 930 c. 91.

— Dzisiejszej nocy złodzieje odbiwszy podwójne zamknięcie u dosyć mocnych drzwi, weszli do stajni p. Fertila, komisarza straży skarbowej w ogrodzie p. Bystrzanowskiej przy ulicy Lubicz, chcąc skraść mu konia służbowego, i byłoby się im udało, bo w stajni nikt nie sypia, ale koń wojskowy po spuszczeniu od żłobu wyrwał się z łoskotem i wybiegł do ogrodu, przez co przebudzeni mieszkańcy wypadli i złodziei odpędzili, ale ci mimo tego zabrali całe uzbrojenie wojskowe konia.

— We Lwowie zastrzelił się w piątek wysłużony kontrolor podatkowy Szafrański, zastrzeliwszy poprzednio psa, jedynego towarzysza swego. To ostatnie wskazuje usposobienie umysłu samobójcy.

— Dnia 4go lutego nuncyusz papieski w Wiedniu arcybiskup Falcinelli połączył związkiem małżeńskim w Frohsdorf infanta hiszpańskiego Karola z księżniczką Małgorzatą Parmeńską. Infant Karol ma lat 19, jest wnukiem króla Don Carlosa a synem infanta Jana i Maryi d'Este córki niegdyś Franciszka IV ks. Modeńskiego. Księżniczka Małgorzata ma lat 20, jest siostrą ostatniego panującego księcia Parmeńskiego Roberta, a córką zabitego skrycie w r. 1854 księcia Karola III i Ludwiki księżniczki Berry zmarłej r. 1864.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 8 lutego wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi pełnomocników państw Związku północnego ukończono konstytucyę tego Związku. Wszyscy pełnomocnicy stwierdzili przyjęcie projektu pruskiego, a jutro podpiszą protokół tego przyjęcia. Pełnomocnik pruski Savigny dał obiad pożegnalny dla wszystkich pełnomocników, na którym znajdowali się również wszyscy ministrowie pruscy, a wieczór byli u królewicza na balu danym na cześć hrabiego Flandryi.

Berlin 9 lutego. Właśnie podpisano dziś w ministeryum stanu traktat związku północno-niemieckiego. Na żądanie Prus pełnomocnicy państw związkowych zjadą się do Berlina na otwarcie parlamentu.

Monachium 8 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych minister wojny oświadczył podczas rozpraw nad wynagrodzeniem szkód wojennych: Z kredytu na cele wojskowe wynoszącego 31 milionów zł., pozostało, pomimo krótkiego trwania wojny, mało co więcej nad 5 milionów.

Monachium 9 lutego. Cesarzowa JMć Austryacka przybyła tu wczoraj wieczór o 8ej. W dworcu kolei przyjmowali ją najserdeczniej: król, matka króla i wszystkie księżniczki domów królewskiego i książęcego.

Petersburg 8 lutego. Ukaz carski pozwala na przewóz towarów europejskich przez Kaukaz na Suchum-Kale i Poti do Turcyi (azyatyckiej); podlegają one takim przepisom jak towary idące do Persyi. Przewóz płodów besarabskich do Rosyi przez terrytoryum austryackie jest dozwolony.

Petersburg 8 lutego. Dzisiejsza *Gazeta Senacka* pisze: Od d. 1 stycznia powiększone zostały płace w wojsku. Dowódzcy pułków pobierają od 720 do 1200 rubli, dowódzcy batalionów po 360 rubli, a inni oficerowie od 138 do 320 rubli.

Ateny 4 lutego. Minister skarbu wniósł w Izbie projekt ustawy względem uznania pożyczki angielskiej z r. 1825. Do Bukaresztu, Belgradu i Cetyni wysłano tajnych ajentów; rozgałęziona propaganda pracuje nad zrewolucyonizowaniem pogranicznych prowincyj tureckich.

Nowy Jork 6 lutego. Dług publiczny wynosił w początkach tego miesiąca 2,543 milionów dolarów.

Namiestnik hr. Gołuchowski, przejechał wczoraj przez Kraków do Lwowa.

Potwierdzają nam listy z Wiednia wiadomość o powołaniu prof. Hasnera do ministeryum jako ministra oświecenia. Centralizator ten nie jest nawet w obozie niemieckim pożądany. Kryzys ministeryalna trwa jeszcze, a przeto snują się różne nazwiska kandydatów wprowadzanych do gabinetu: Schmerling, Kaiserfeld, Herbst, Giskra, Beke, hr. Antoni Auersperg (Anastazy Grün), Kellersperg, Taaffe, lecz nic jeszcze nie postanowiono.

Sejm pruski zamknięty miał być w sobotę 9go lutego o godz. 1ej w południe przez króla. W piątek obie Izby miały jeszcze posiedzenie i zajmowały się: Izba deputowanych projektem zniesienia ograniczeń stopy procentowej od pożyczek hipotecznych i taksą pocztową. Izba uchwaliła następnie z powodu petycyi Dra Jolowicza, aby przekazać rządowi do przygotowania na przyszłe zebranie sejmu ustawę znoszącą dla żydów przysięgę odrębną kościelną, a wprowadzającą ogólną dla wszystkich obywateli rotę przysięgi obywatelskiej. Następnie prezes Izby Forkenbeck zamknął narady sejmowe temi słowy:

„Wstrzymuję się od wszelkiego przedmiotowego rozbioru prac naszych; ocenienie ich jest rzeczą ludu, przyszłości, historyi. Jedno tylko winienem tu podnieść, to jest zgodę trzech czynników prawodawczych we wszystkich ważniejszych sprawach. Jest ona na przyszłość rękojmią silnej woli ludu pruskiego, który trzymając się korony i trwale obstając przy konstytucyi, wstępuje odważnie i niezachwianie w nowe stanowisko stworzone wojną pełną chwały. Wyraźmy tę zgodność pod starem hasłem: niech żyje król!“

Podobnież w Izbie wyższej zamknięto posiedzenia ogólnym poglądem na czynności tej Izby.

D. 7 b. m. wieczór było przedostatnie posiedzenie pełnomocników państw niemieckich w Berlinie nad konstytucyą Związku północno-niemieckiego, a d. 8 odbyło się posiedzenie ostatnie, na którem uchwalono w całości konstytucyą podług projektu pruskiego.

Grecya zbroi się tak dobrze jak Serbia. Małe to królestwo chce podwyższyć swoje siły lądowe do 31 tysięcy, z których 16,000 ma być ciągle pod bronią, a reszta tworzyć rezerwę. Na morzu zaś chce zwiększyć flotę swoją o 6 statków pancernych i 2000 majtków. W tym celu zaciągnąć zamierza pożyczkę; aby jednak zapewnić sobie kredyt w Anglii, rząd wniósł w Izbie ukonsolidowanie długu angielskiego z czasów wojny o niepodległość, który dotąd nie miał rękojmi.

W Atenach utrzymują, że Tessalia lada chwila powstanie. Rząd turecki wysyła tam wojska, a pod Janiną stanie 5000 żołnierzy obozem. Już podobno miało przyjść do drobnych utarczek między powstańcami a Turkami.

Dziennik mexykański wychodzący po francusku w formacie ćwiartki pod napisem *L' Ere nouvelle* powiada, że Cesarz Maksymilian 5 stycznia wrócił z Puebli do Mexyku i stanął w Hacienda de la Teja, która leży w połowie drogi między miastem a zamkiem w Chapultepec. Wojsko cesarskie pod dowództwem Marqueza i Miramona zbiera się pod stolicą. Poseł francuski w Mexyku ogłosił pod d. 8 stycznia wezwanie, aby obywatele francuscy pragnący opuścić Mexyk, trzymali się armii i z nią razem zabrali się na okręty. Jenerał Castelnau miał 5 lutego odpłynąć z Mexyku.

Jeden z dzienników nowojorskich donosi, że Stany Zjednoczone nabyły od Rpltej San Domingo wyspękę Samana, gdzie założą stacyę morską. Tym sposobem mogą Stany Zjednoczone panować w Antyllach. Z tego się atoli pokazuje, że niepłonnemi były wieści o chęci nabycia od Danii wyspy ś. Tomasza.

W Tryeście otrzymano przez Aleksandryę pocztę z Chin i Indyj Wschodnich. Z Bombaju donoszą 19go stycznia, że układy względem zawarcia traktatu handlowego między rządem angielskim indyjskim a Birmą spełzły na niczem, albowiem król Birmański nie chce znieść monopolów. W Chinach powstańcy mahometańscy wzięli cztery miasta w prowincyi Kiangi; powstańcy Nienfei zbliżają się pod Hankow. Korweta pruska „Wineta“ przybyła do Szangai, dokąd ma przybyć więcej statków pruskich i wziąść udział w wyprawie innych państw europejskich na piratów.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

W Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera. Rządzca Drukarni Seweryn Dobrzański.